

ROZWÓJ USŁUG I RZEMIOSŁA, ZAOPATRZENIE RYNKU W OWOCE I WARZYWA, OCENA DZIAŁALNOŚCI HANDLU I GASTRONOMII ★ PRZYGOTOWANIA DO PRZEWOZÓW JESIENNO-ZIMOWYCH. ★ WYKORZYSTYWANIE ZASOBÓW WODNYCH.

Z prac komisji sejmowych

Wczoraj obradowały komisje sejmowe.

Sejmowa Komisja Handlu Wewnętrznego, Drobnej Wytwarzalności i Usług zakończyła dwudniowe posiedzenie nad rozwojem usług społecznych i rzemiosła, stanem skupu, zagospodarowania i zaopatrzenia rynku w owoce i warzywa, sprawozdaniem z wizytacji Targów Krajowych „Jesień 77” i nad działalnością handlu i gastronomii w miejscowościach wczasowo-turystycznych; rozpatrzone także odpowiedzi na dezeraty komisji w sprawie zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze.

Konferaty poselskie na temat zaopatrzenia w warzywa i owoce oraz handlu i gastronomii w miejscowościach wczasowych zostały przygotowane w oparciu o wizyta-

cie terenowe, zawierały więc — obok syntetycznych uwag — wiele konkretnych przykładów na poparcie wysuniętych wniosków. Przedstawicielom resortów i organizacji odpowiedzialnych za badania problematykę niełatwo było więc dać wyczerpujące odpowiedzi na wszystkie pytania.

Poselskie wizytacje na temat stanu skupu warzyw i owoców w województwach: stołecznym warszawskim, radomskim, nowosądeckim i szczecińskim przyniosły bogate informacje na temat zaopatrzenia zimowego w warzywa.

Obok poważnych niedostatków bazy mającej do spełnienia wielkie zadania szczególnie w sferze skupu, występuje drugi niezmierzony istotny problem — przechowywalność. Aby można było systematycznie zaopatrywać rynek w warzywa i owoce niezbędny jest rozwój sieci przechowalni. Potrzeby w tej dziedzinie przerastają

znacznie obecny stan posiadania, a także i możliwości inwestycyjne. Uznając obiektywne trudności, posłowie stwierdzali, że w organizacji „zielonego rynku” występuje dużo mankamentów wymagających usunięcia, by jakość towarów znajdujących się w sklepach była lepsza. Podsumowano w dyskusji sposoby rozwiązywania problemów, wśród posłów jest bowiem wielu fachowców (rolników i ogrodników), którzy widzą możliwości ułatwień w obrocie.

Wizytacje oraz materiały z woj. nowosądeckiego, gdańskiego, elbląskiego i szczecińskiego były podstawą do dyskusji nad oceną pracy handlu i gastronomii w sezonie wczasowo-turystycznym.

W szerokiej dyskusji nad sprawami gastronomii padło wiele krytycznych uwag, a dotyczyły one przede wszystkim bardzo

Dokończenie na str. 2

Spotkanie E. Gierka z wykładowcami szkolenia partyjnego

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk spotkał się wczoraj z grupą przodujących wykładowców i lektorów szkolenia partyjnego z całego kraju.

To tradycyjne spotkanie inauguruje kolejny rok oświaty politycznej w partii i określa jego podstawowe cele.

W czasie bezpośredniej dyskusji jaka toczyła się podczas spotkania podkreśla się iż nowy rok szkolenia partyjnego będzie stanowił kolejny, ważny etap w urzeczywistnianiu zasady ścisłego związku teorii z praktyką, łączenia treści oświaty politycznej z całością kształtem problemów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. (PAP)

Nowy etap współpracy polsko-libijskiej

Wczoraj w Warszawie rozpoczęła obrady sesja polsko-libijskiej Komisji Mieszanej ds. Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Delegacji polskiej przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów Kazimierz Olszewski; delegacji libijskiej — minister przemysłu i bogactw naturalnych Jadallah Azzouz at-Talhi.

Celem posiedzenia komisji jest podsumowanie dotychczasowych osiągnięć i planów na przyszłość. Wskazano na liczne możliwości rozwoju współpracy w dziedzinie handlowej, przemysłowej i technicznej. (PAP)

Sesja naukowa z okazji 100 rocznicy urodzin F. Dzierżyńskiego

Wczoraj w Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa z okazji 100 rocznicy urodzin Feliksa Dzierżyńskiego — czołowego działacza polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Organizatorami konferencji byli WSNS przy KC PZPR, Zarząd Główny TPPR i Wojskowa Akademia Polityczna im. F. Dzierżyńskiego.

W obradach, obok historyków polskich, biera udział naukowcy ZSRR i NRD. (PAP)

Uznanie dla polskich załóg

Końcowa faza budowy gazociągu orenburskiego

Na budowie największej w Europie magistrali gazociągowej Orenburg — zachodnią granicą ZSRR trwają intensywne prace. Gazociągami dłużej 2,750 kilometrów, wyznaczonym w 22 stacjach kompresorowych, rocznie transportować się będzie 28 mld metrów sześciennych cennego surowca, z czego 15,5 mld metrów sześciennych otrzymają europejskie kraje RWPG.

Budowa magistrali prowadzona jest siłami i środkami Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Węgier i ZSRR. Rumu-

nia wnoszą swój wkład w tę inwestycję finansując zakupy różnych urządzeń i materiałów. Jest to największy wspólny projekt realizowany przez kraje RWPG.

W prasie radzieckiej ukazał się wywiad z ministrem budowy przedsiębiorstw przemysłu naftowego i gazowego — Borisem Szczerbina, który podkreślił, że budowa gazociągu Orenburg — zachodnią granicą ZSRR wkracza w końcowe stadium. Można liczyć na to — oświadczył minister — że w

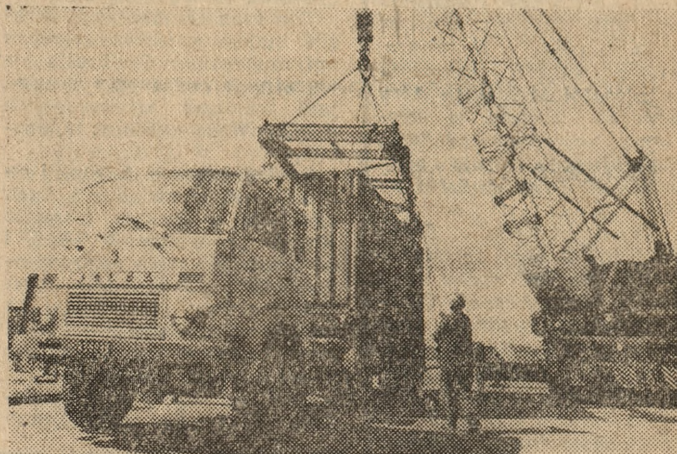
Dokończenie na str. 2

Wystąpienie A. Gromyki na sesji ONZ

Wczoraj na 32 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ podczas debaty generalnej dłuższe przemówienie wygłosił minister spraw zagranicznych ZSRR — Andriej Gromyko.

Podkreślił on m. in., że istota radzieckiej polityki zagranicznej jest zapewnienie pokojowego, twórczego życia narodowi radzieckiemu i wszystkim ludziom na świecie. Jak stwierdził dalej m. in. A. Gromyko, istota rozwoju stosunków międzynarodowych przedstawia się następująco: albo świat pójdzie drogą rezygnacji ze stosowania siły, drogą rozbrojenia i opartej na zasadzie równości wzajemnie korzystnej współpracy, albo też da się jeszcze bardziej wciągnąć w wyścig zbrojeń, co sprawi, że znajdzie się na krawędzi katastrofy nuklearnej. (PAP)

Na dworcu kontenerowym



Sprawy transportu jest szczególnie ważny w okresie jesienno-wiosennym. Ostatnio coraz częściej stosujemy kontenery, które wydajnie odciążają kolej. Jednym z największych a jeszcze nie w pełni wykorzystanych punktów jest krakowski dworzec kontenerowy w Krzesławicach. Chociaż systematycznie zdobywa on nowych klientów, to ciągle dysponuje znacznymi rezerwami. Tegoroczny plan przeładunkowy przewidywał transport trzynastu tysięcy kontenerów, co oznacza 70 procent więcej niż w roku ubiegłym. Pracę dworca kieruje PSK przy współpracy PKP i PKS-u. Na zdjęciu: brygada Adama Ciulisa w czasie przeładunku kontenerów na dworcu w Krzesławicach. CAF — fot. — Sochor

Obrady radzieckiej komisji konstytucyjnej

Przemówienie L. Breżniewa

Jak informuje agencja TASS, wczoraj na Kremlu odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Konstytucyjnej. Obradom przewodniczył Leonid Breżniew — sekretarz generalny KC KPZR i przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Przedyskutowano wyniki pracy komisji oraz omówiono propozycje i poprawki do projektu Konstytucji ZSRR, które napłynęły w toku ogólnonarodowej dyskusji nad tym projektem.

Na posiedzeniu zabrał głos L. Breżniew. Stwierdził on, że komisja dokonała ogromnej, twórczej i owocnej pracy. Była organizatorką wszystkich prac związanych z przygotowaniem nowej Konstytucji ZSRR. Cała partia i cały naród radziecki uczestniczyli w dyskusji nad ustawą zasadniczą Związku Radzieckiego. L. Breżniew wyraził pogląd, że z dokonanej pracy można wysnuć jeden najważniejszy wniosek — raz jeszcze KPZR i naród radziecki zamyśliły w sobie monolityczną jedność oraz najgłębsze zainteresowanie pomyślnym rozwiązaniem podstawowych zadań budownictwa komunistycznego.

Mówca przypomniał, że

przed czterema miesiącami Komisja Konstytucyjna przedstawiła Prezydium Rady Najwyższej ZSRR projekt nowej konstytucji. Obecnie zadaniem komisji jest podsumowanie dokonanej pracy i powzięcie decyzji w sprawie uściślenia i uzupełnienia projektu Konstytucji na podstawie propozycji, które napłynęły podczas ogólnonarodowej dyskusji.

Naród radziecki — stwierdził m. in. mówca — wyraził gorącą aprobatę dla treści przedstawionego mu dokumentu. Propozycje dotyczące beznadziejnie tekstu projektu konstytucji zostały szczegółowo przebadane w Sekretariacie Komisji Konstytucyjnej. Do prac sekretariatu włączyli się wybitni działacze partyjni i państwowi, naukowcy — specjaliści różnych dyscyplin, pracownicy instytucji państwowych i aktywiści organizacji społecznych. Przeszukiwano uważnie wszystkie absolutnie propozycje i wnioski.

Mówca scharakteryzował najważniejszą treść i znaczenie najważniejszych poprawek zaproponowanych przez komisję na podstawie propozycji, które napłynęły od obywateli ZSRR podczas ogólnonarodowej dyskusji. Dotyczyły one zwłaszcza takich zagadnień, jak rola pracy w socjalizmie, dbałość o socjalistyczne mienie oraz dalszy rozwój demokracji socjalistycznej. L. Breżniew powiedział również, że pewne propozycje nie mogą być zaakceptowane, gdyż stanowią one powtórzenie obowiązującej

Dokończenie na str. 2

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Wymiana młodzieży

Diennik „Frankfurter Rundschau” zamieścił krótką informację na temat długoterminowej umowy zawartej między Związkiem Zawodowym Przemysłu Chemicznego RFN i jego polskim odpowiednikiem w sprawie wymiany młodzieży. Jest to — jak oświadczył przewodniczący związku, deputowany do Bundestagu z ramienia SPD — H. Rappe — pierwsza tego rodzaju umowa zawarta przez związki zawodowe RFN z Polską.

Apel obrońców pokoju ZSRR

Uczestnicy uroczystego posiedzenia Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, zwołanego w Leningradzie dla uczczenia 80 rocznicy Rewolucji Październikowej, wystosowali wczoraj apel do wszystkich, którzy dają do pokoju i postępu, by bardziej stanowczo niż dotychczas domagali się niezwłocznego zaprzestania

wyścigu zbrojeń i przystąpienia do rozbrojenia. W apelu podkreślono konieczność wspólnych wysiłków przeciwko planowanemu przez USA rozpoczęciu produkcji bomby neutronowej, pociskom samosterującym i innym nowym rodzajom broni masowego rażenia. Komitet zapowiada aktywny udział radzieckich obrońców pokoju w organizowanej od 1 do 15 października kampanii przeciwko broni neutronowej.

Listy uwierzytelniające

Ambasador PRL — K. Rodek złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Singapuru — B. H. Shearesowi. Podczas audyencji w Pałacu Istana w rozmowie z ambasadorem PRL prezydent Singapuru wyraził zainteresowanie rozwojem stosunków polsko-singapurskich, zwłaszcza współpracy gospodarczej.

Spotkanie młodych pisarzy

Problem „Społeczna misja pisarza” to główny temat rozpo-

czętego wczoraj w Moskwie spotkania młodych pisarzy z krajów socjalistycznych. W imieniu bieżącego udziału około 80 literatów z Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Wietnamu i Związku Radzieckiego.

Oświadczenie U. Kekkonena

Finlandia przywiązuje wielkie znaczenie do utworzenia w północnej części Europy strefy bezatomowej i przekształcenia Bałtyku w morze pokoju — oświadczył prezydent Finlandii — U. Kekkonen w wywiadzie dla dziennika Danii w związku z planowaną w październiku oficjalną wizytą w tym kraju. U. Kekkonen wysoko ocenił wyniki Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Konferencja ta — podkreślił prezydent — wykazała, że pozytywne może być dla odprężenia wspólne omawianie problemów.

CO O TYM SĄDZICIE

Uczyć się wszystkiego?

Pytałem niedawno młodego człowieka, świeżo po dobrze zrealizowanej maturze i pomyślnie przeżytym egzaminie wstępnym na studia, czy w szkole średniej warto się było starać o jak najlepsze stopnie ze wszystkich przedmiotów. Inaczej mówiąc — czy warto było uczyć się wszystkiego „na cały regulator”. Widać było, że pytania nie zaskoczyło, że cały ten problem od dawna już przemyślał, odpisał bowiem natychmiast, jakby recytował kwestię celującą przygotowaną lekcji:

— Nis, wszystkiego uczyć się tak, żeby poznać przedmiot jak najlepiej, zdecydowanie nie było warto. Warto się było dobrze uczyć tylko tych przedmiotów, które są potrzebne na wybranym kierunku studiów i tych, które sprawiają przyjemność. Resztę trzeba traktować jak zło konieczne. Było umieć na trójkę, a jak się uda zdobyć lepszy stopień, traktować to jak uśmiech szczęścia, czy coś w tym rodzaju. Program w liceum ogólnokształcącym jest tak przeładowany, że — by wszystko umieć na zaskakującą w pełni piątkę i czwórkę — trzeba być albo prawie geniuszem albo zdolnym kujonem, który poza książkami nie widzi świata. Tych pierwszych jest niestety bardzo mało, tych drugich na szczęście też nie bywa w nadmiarze.

Przyznam, że trochę zaskoczyła mnie ta odpowiedź. Uczeń był zdolny, wykazywał także duże zainteresowania pozaszkolne; i to wcale nie żadne odciążające od nauki czy wpływające na demoralizację. Przeciwnie, był to zainteresowania rozszerzające horyzonty myślowe, uczące współżycia w grupie i społecznego działania. Jeżeli więc konieczność życia (czytaj: program szkolny) nawet jego zmusiła do dokonywania wyboru i podziału materiału lekcyjnego na to, co potrzebne i lubiane oraz na to, co jest pańszczyzną, od której odrabiania nikt nie jest w stanie zwolnić, to co dopiero ma mówić uczniowie raczej przeciętni lub poniżej przeciętnej?

Nie chcę tu poruszać sprawy przeładunku programu w szkole średniej, bo to jest problem bardzo skomplikowany i trudny do rozwiązania. Miłośnik biologii może uważać geografii za strąbę czasu, a jego kolega z ławki obok może mieć zainteresowania dokładnie przeciwnie. Jeżeli do tego dodać, że każdy z nich wybiera się na studia w kierunku przez siebie ulubionym i każdy musi zdobyć właśnie w szkole kwantum wiedzy potrzebnej do zdania egzaminu wstępnego na uczelnię, sprawa komplikuje się jeszcze bardziej.

Chodzi więc raczej o kwestię oceny uczniów w szkole, a właściwie o przewidywanie przez egzaminatorów kierunku rozwoju zdolności i inteligencji egzaminowanego. Tak przecież zazwyczaj bywa, że ten, co ma kilka „swoich” ulubionych przedmiotów w szkole, a więc i dobre oceny z nich, sygnalizuje w ten sposób swoje zdolności i skłonności, które potem rozwinię na uczelni lub w wykonywanym po maturze zawodzie.

Oczywiście, szkoła średnia, zwłaszcza zaś ogólnokształcąca, musi uczyć wszystkich obowiązujących przedmiotów, określających średni poziom wykształcenia obywateli. Dlatego np. wyniki nauczania (oceny ze świadectw) dwóch lat przedmaturalnych są uwzględniane w obecnym punktowym systemie przyjmowania na studia. Ale czy trójka z biologii dla skądinąd piątkowego matematyka powinna mu dawać w tym systemie ledwie dobrą notę przy przyjęciu na Politechnikę? Albo trójka z matematyki dla zdolnego humanisty, o którym już teraz wiadomo, że będzie rzeźbiarzem lub nauczycielem śpiewu?

Czy taki system ocen, do którego muszą się dostosowywać zwłaszcza przyszli maturzyści nie hamuje rozwoju osobowości, zdolności, które przecież powinny się wykształcać właśnie w szkole?

KONRAD MARWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

od GŁOSU

Czy śmierć człowieka można wydrwić, ośmieszyć? Samo postawienie podobnego pytania wydaje się nietaktem. A jednak... Kiedy szef południowoafrykańskiej policji, na prowincjonalnym kongresie rządzącej partii narodowców oznajmił, iż śmierć Steve'a Biko „jest dla niego sprawą obojętną” — wy powiedział pierwszego policjanta RPA powitana została śmiechem i oklaskami. Jak przedni dowcip. Tym „lepszy”, iż ofiara, której śmierć wywołała taką wesołość białych Afrykanerów, została w więzieniu najprawdopodobniej zamordowana przez podwładnych pana ministra policji.

Trzydziestoletni Steve Biko był jednym z współorganizatorów ruchu pod nazwą Świadomość Czarnych. Swoją wybitną umysłowością, dalekowzrocznością i umiarkowaniem zyskał sobie uznanie nie tylko swoich czarnych braci. „Żyjąc mógł dokonać wielkich czynów dla Afryki Południowej” — napisał dziennikarz z JOHANNESBURG STAR.

Dodajmy — również dla tych białych, którzy z narastającym lękiem patrzą w przyszłość tak bardzo podzielonego rasowo społeczeństwa RPA. I którzy swój głęboko chowany strach próbują maskować śmiechem. Dopóki nie uwięzi im w gardle.

KM

Prasa USA o rozmowach w Waszyngtonie

Optymistyczne przemiany w stosunkach amerykańsko-radzieckich

Poniedziałkowa prasa amerykańska przyniosła wiele komentarzy na temat wydarzeń i procesów będących wynikiem amerykańsko-radzieckich rozmów na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, jakie odbyły się pod koniec zeszłego tygodnia w Waszyngtonie.

Ton tych komentarzy określić można najcelniej słowem optymistyczny. Podkreśla się wyraźny i pozytywny zwrot, jaki nastąpił w stosunkach między Waszyngtonem a Moskwą.

Poniedziałkowe dzienniki publikują tekst oświadczeń Agencji TASS w sprawie respektowania porozumienia SALT I do czasu zawarcia porozumienia SALT II. Dziennik „Washington Post” informuje na ten temat zaopatrzone komentarzem swojego moskiewskiego korespondenta, który wyraża pogląd, że uzgodnienie stanowisk obu stron w sprawie przedłużenia SALT I może być za powiedzią przełomu w dalszych rokowaniach i optymistycznym sygnałem, iż podjęte zostaną dalsze ważne decyzje dotyczące rozbrojenia.

Dziennik „Christian Science Monitor” w komentarzu redakcyjnym pisze, że wyniki rozmów w Waszyngtonie są niewątpliwym postępem na drodze do zahamowania wyścigu zbrojeń nuklearnych.

Korespondenci akredytowani przy Białym Domu informują, że sztab współpracowników prezydenta przygotował obecnie tekst przemówienia, jakie Jimmy Carter w przyszłym tygodniu wygłosi na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ i wyrażają przypuszczenia, że sprawy rozbrojenia, bezpieczeństwa międzynarodowego, odprężenia i dialogu amerykańsko-radzieckiego będą głównymi elementami tego przemówienia.

Równocześnie administracja podjęła kroki mające na celu przekształcenie zaniepokojonej prawicowej opozycji, że wyniki dotychczasowych i przygotowywanej kolejnej rundy rozmów amerykańsko-radzieckich są całkowicie zgodne z interesami USA.

W poniedziałek główny negocjator rozbrojenia strony amerykańskiej poinformował senacką Komisję Spraw Zagranicznych o przebiegu dotychczasowych rokowań i problemach, jakie będą przedmiotem najbliższego spotkania w Genewie.

Dzienniki ponownie przypominają, że w czasie rozmowy z dziennikarzami po spotkaniu z ministrem Gromyką, prezydent Carter wyraził nadzieję, że w niezbyt odległej przyszłości uda mu się osobiście poznać Leonida Breżniewa.

PAP

W tym wypadku na ugrupowania skrajnej prawicy libańskiej, która dąży do rozbicia jedności państwa libańskiego, a więc tego samego, czego pragnie Izrael. Południe Libanu stało się obecnie tylko jednym z odcinków ofensywy prowadzonej przez Izrael i siły imperia listyczne przeciwko Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Ten właśnie fakt tłumaczy oświadczenia przedstawicieli OWP, którzy podkreślali, że godząc się na zaprzestanie ognia, Palestyńczycy pozostają na swych dotychczasowych pozycjach obronnych i każda próba ataku spotka się — tak jak poprzednio — ze zdeterminowaną ripostą.

Niebezpieczeństwa, jakie nadal istnieją na południu Libanu, można scharakteryzować w sposób następujący: Izrael zaprzestając bezpośredniej akcji zbrojnej na terenie kraju, który oficjalnie nie pozostaje z nim w stanie wojny, bynajmniej nie zrezygnował z dążenia do likwidacji sił palestyńskich, lewicowych znajdujących się w tym rejonie ani też z wywierania wpływu na kształtowanie się sytuacji polityczno-militarnej. Państwo libańskie zdeintegrowane wojną domową nie może utworzyć tak silnych oddziałów wojskowych, które mogłyby zająć cały teren pogranicza. Nie istnieją też wystarczające gwarancje między narodowe, które zabezpieczyłyby nienaruszalność granic libańskich. Praktyka wykazuje, że obecność Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia przeciwko inwazji izraelskiej i dywersyjnym akcjom skrajnej prawicy. Wszystko to sprawia, że utrzymanie rozejmu zależy wyłącznie od subiektywnych ocen i decyzji stron antagonizujących. Jednakże historia wojny domowej w Libanie wykazała, że zaimportowane z zagranicy broni trwały bardzo krótko.

Po wstrzymaniu ognia w południowym Libanie

W każdej chwili konflikt może się rozpaść na nowo

Rozejm, jaki zapanował na frontach południowego Libanu utrzymuje się, chociaż w istocie rzeczy nie usunięto ani jednej z przyczyn, które doprowadziły do wybuchu tych walk, a więc konflikt lada chwila może rozpaść się na nowo. Czołgi izraelskie wycofały się co prawda na drugą stronę granicy, niemniej odległość, jaka dzieli je od sprzymierzonych ugrupowań prawicy libańskiej sprawia, że wystarczy kilka minut, aby znalazły się tam szybko z powrotem. Nadal też napływa z Izraela zaopatrzenie dla prawicy libańskiej w broń, żywność i lekarstwa. Oddziały prawicy blokują drogi i przełęcze, a formacje palestyńsko-lewicowe zajmują swe dotychczasowe stanowiska.

Zawieszenie broni w południowym Libanie nie opiera się na żadnym dokumencie ani też umowie angażującej bezpośrednio strony antagonizujące. Pozytywne zjawisko, jakim jest zaprzestanie walk, stanowi wynik zabiegów dyplomatycznych, podejmowanych m.in. przez Stany Zjednoczone. Obserwatorzy blisko wschodni podkreślają, że głównym powodem tego rozejmu jest obawa, aby konflikt lokalny nie wymknął się spod kontroli i nie przerodził w nieobliczalną w skutkach konfrontację na szerszą skalę. Dyplomacja amerykańska dążyła również do udowodnienia, że w niektórych przypadkach może jednak wywierać wpływ na decyzje rządu izraelskiego. Stało się to tym bardziej potrzebne, że w arabskiej opinii publicznej utrwałało się przekonanie o niemożności Waszyngtonu w stosunku do izraelskiego sojusznika.

Nikt nie może przewidzieć w obecnej chwili, jak długo i jak skutecznie będzie oddziaływała amerykańska presja w tym najbardziej zapalnym punkcie świata arabskiego. Nie istnieją żadne trwałe przesłanki, które zapewniłyby pokój i rozładunek napięć. Znaczna część odpowiedzialności spada w

W takiej sytuacji arabska opinia publiczna wiąże uregulowanie sytuacji na południu Libanu z rezultatami wysiłków zmierzających do przywrócenia pokoju na całym Bliskim Wschodzie. Jedynie trwałe rozwiązanie uwzględniające interesy narodowe Palestyńczyków mogło doprowadzić do zakończenia krwawego i przewlekłego konfliktu w południowym Libanie. (PAP)

Zmiany w rządzie francuskim

Jak głosi komunikat Pałacu Elizejskiego, na propozycję premiera Raymonda Barre'a prezydent Valery Giscard d'Estaing dokonał w poniedziałek po południu kilku przesunięć w składzie rządu francuskiego. Przesunięcia te związane są z niedzielnymi (25 bm.) wyborami do senatu francuskiego. (PAP)

Intensywne poszukiwania H. M. Schleyera w Holandii

Rząd holenderski bierze poważnie pod uwagę możliwość, że porwany przez zachodniemieckich terrorystów przewodniczący Związku Przemysłowców RFN Hanns Martin Schleyer przebywa na terenie Holandii. Informacje na ten temat ukazały się w poniedziałek w prasie holenderskiej, która wyraziła przypuszczenie, że porwany został przewieziony tajemnie do Holandii na pokładzie łodzi. W Hadze rzecznik Ministerstwa Sprawiedliwości nie potwierdził, ale też nie zdementował tej informacji.

Policja holenderska prowadzi intensywne poszukiwania bliżej nieokreślonej liczby zachodniemieckich terrorystów, którzy przebywają, lub też byli w Holandii. Wśród poszukiwanych znajdują się dwie kobiety, które, jak się podejrzewa, brały udział w zamordowaniu w lipcu br. zachodniemieckiego bankiera, Juergena Ponto. To samo dotyczy towarzyszy Knuta Folkersa, aresztowanego w Holandii za udział w strzelaninie i oskarżonego o zranienie policjanta.

W Bonn rzecznik rządu, Klaus Boeling, nie wykluczył, że przypuszczenia prasy holenderskiej co do miejsca pobytu Hannsa Martina Schleyera mogą okazać się trafne. Natomiast władze zachodniemieckie stwierdziły, że nie mają dotąd żadnej informacji jakoby Schleyer ukrywany był przez porwaczkę za granicą. Władze RFN wyraźnie niechętnie zajmują stanowisko wobec tego rodzaju hipotez, ponieważ nadal obowiązują zakazy przekazywania prasie jakichkolwiek wiadomości w sprawie Schleyera.

Urząd Śledczy RFN czekał w poniedziałek na wiadomość od porwaczkę Schleyera. Poprzednia, na którą Urząd Śledczy natychmiast odpowiedział, nadeszła w ubiegłą sobotę na taśmie wideofonowej. W Bonn obradowały w poniedziałek sztaby kryzysowe tzw. mały i wielki. (PAP)

KRONIKA DNIA

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI NIEMCOZNAWCZEJ

W Instytucie Zachodnim w Poznaniu zakończyła się wczoraj dwudniowa polsko-radziecka konferencja niemcoznawcza, poświęcona problematyce mocarstw zachodnich wobec problemu niemieckiego w pierwszych latach po II wojnie światowej.

W drugim dniu obrad referaty wygłosili prof. Włodzimierz Kowalski („Stosunek Polski do polityki mocarstw zachodnich w kwestii niemieckiej w latach 1945-1949”) i doc. Jerzy Sulek („Niemcy wobec polityki okupacyjnej mocarstw zachodnich 1945-1949”).

W czasie obrad wskazywano na liczne powojenne inicjatywy polskiej i jej dyplomacji, zmierzające do rozwiązania problemu niemieckiego w oparciu o zasady przyjęte na konferencjach w Jaltie i Poczdamie. (PAP)

ZWIĄZKOWE OBRADY

Zadania organizacji związkowej i administracji w dalszej poprawie warunków pracy załóg pracowniczych są tematem plenarnego posiedzenia ZG Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych, które odbyło się wczoraj w Warszawie.

Podczas obrad omawiane są m.in. zagadnienia związane z poprawą organizacji pracy, przestrzeganiem przepisów i zasad bhp oraz szkolenia pracowników. (PAP)

ELEKTRONIKA W MEDYCYNIE

Wczoraj rozpoczęło się w Warszawie 3-dniowe francusko-polskie kolokwium na temat elektroniki w medycynie, zorganizowane przez Francuską Agencję d.s. Współpracy Technicznej, Przemysłowej i Gospodarczej (ACTIM) oraz Ośrodek Francuskiej Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Warszawie. W trakcie spotkania wybitni specjaliści francuscy zaprezentują najnowsze osiągnięcia w dziedzinie elektronicznej aparatury medycznej oraz metod diagnostycznych i terapeutycznych, opartych na urządzeniach elektronicznych.

W pierwszym dniu francusko-polskiego spotkania uczestników zapoznano z nowymi osiągnięciami w medycynie nuklearnej, a także z rozwojem szpitalnictwa francuskiego w ciągu ostatniego dwudziestolecia. (PAP)

Paweł VI skończył 80 lat

Papież Paweł VI skończył 26 września 80 lat. Dzień ten papież spędził na wykonywaniu swych codziennych obowiązków. Zakomunikował on już zresztą wcześniej, że postanowił ograniczyć do minimum uroczystości związane ze swym jubileuszem. Jedynym publicznym wystąpieniem papieża w dniu jego urodzin było odsłonięcie nowej bramy z brązu w Bazylice św. Piotra.

W niedzielę, papież Paweł VI uczestniczył w uroczystej mszy. W swym wystąpieniu dał ponownie do zrozumienia, że pozostanie na czele Kościoła katolickiego do swej śmierci. Rzecznik watykański Ro-

meo Panciroli w oświadczeniu złożonym z okazji 80 rocznicy urodzin Pawła VI stwierdził m.in., że 80 lat życia papieża nie umniejszały w niczym jego żywotności. Romeo Panciroli zaznaczył, że żaden z papieżów nie żył w tak skomplikowanym okresie, w którym społeczeństwo zmieniało się w zaskakującym tempie.

Na ręce papieża napłynęły setki depech od przywódców politycznych i kościelnych oraz tysięcy wiernych. Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim w swjej depeszy podkreślił stałe wysiłki papieża zmierzające do zapewnienia pokoju, sprawiedliwości i praw człowieka. (PAP)

Z prac komisji

Dokończenie ze str. 1

ograniczonego wyboru potraw i słabego (mimo zapowiedzi) tempa rozwoju barów mlecznych.

Rozpatrywano także odpowiedzi na dezerydy komisji dotyczące jakości artykułów żywnościowych. Przed kilku miesiącami wystąpiło do Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu zwracając uwagę na niską jakość niektórych wędlin i wyrobów wędliniarskich. Obecnie przyjęto wyjaśnienia resortu w tej sprawie ale uznano, że sprawa wymaga stałej kontroli i będzie nadal przedmiotem uwagi komisji.

Ocena stanu przygotowań transportu do przewozów jesienno-zimowych była tematem posiedzenia sejmowej Komisji Komunikacji i Łączności.

Transportowców oczekują w tegorocznym szczycie przewozowym szczególnie trudne zadania, gdyż na skutek złych warunków atmosferycznych załóg w przewozach kolejną wyniosły w ciągu 8 miesięcy br. blisko 2,5 mln ton. Pozostałe natomiast galezie transportu, przede wszystkim samochodowy, znacznie przekroczyły swoje zadania, ale mimo to kolejkarze będą musieli pracować zwiększonym wysiłkiem, aby nadrobić opóźnienia.

Realizacja tych zadań zależy nie tylko od wysiłku transportowców, ale także od zaangażowania zainteresowanych resortów oraz od władz terenowych.

Realizacja pierwszego etapu rządowego programu badań i rozwoju na temat kształtowania i wykorzystania zasobów wodnych w latach 1976-1980 była tematem prac posiedzenia sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego. (PAP)

Oszczędzamy energię elektryczną

Państwowa Dyspozycja Mocy informuje, że w dniach od 25 września do dnia 1 października br. szczytowe zapotrzebowanie mocy w krajowym systemie elektroenergetycznym będzie występowało: w godzinach rannych od godz. 7 do 13; w godzinach wieczornych od godz. 18 do 21.

W podanych godzinach należy więc wyłączać wszelkie zbędne urządzenia grzewcze i oświetleniowe oraz nie używać sprzętu domowego, zużywającego energię elektryczną, takiego jak żelazka, pralki itp. Leży to w interesie wszystkich odbiorców prądu, ponieważ za pobiegne awariom lub przerwom w dostawach energii.

Obrady radzieckiej komisji konstytucyjnej

Dokończenie ze str. 1

cyh ustaw, mają charakter zbyt szczegółowy dla ustawy zasadniczej i powinny być uwzględniane w codziennej pracy, bądź też dlatego, że z racji swej treści są nie do przyjęcia.

Na zakończenie L. Breżniew podziękował wszystkim, którzy uczestniczyli w pracach komisji konstytucyjnej zarówno podczas przygotowania projektu konstytucji jak na późniejszym etapie studiowania i uogólniania propozycji wynikających z dyskusji nad projektem.

Z kolei zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR — Boris Ponomarew, zreferował przebieg prac Sekretariatu Komisji Konstytucyjnej i poinformował o prawkach wniesionych do projektu konstytucji w ostatnim etapie tych prac.

Komisja Konstytucyjna postanowiła:

- wyrazić całkowitą aprobatę dla też i wniosków zawartych w informacji przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej — Leonida Breżniewa, o wynikach ogólno narodowej dyskusji nad projektem konstytucji ZSRR;
- zaaprobować projekt konstytucji (ustawy zasadniczej) Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z uściśleniami, uzupełnieniami i poprawkami wniesionymi w wyniku ogólnonarodowej dyskusji nad tym projektem;
- przedstawić projekt konstytucji ZSRR do rozpatrzenia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z celem wniesienia go następnie pod obrady VII nadzwyczajnej sesji Rady Najwyższej ZSRR przewidzianej kadencji. (PAP)

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże.

Temperatura minimalna od minus 2 do plus 2 stopni, przymrozkowe przymrozki do minus 4 stopni; maksymalna — od 9 do 11 stopni. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane z kierunków wschodnich.

Wczoraj o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu — 10 stopni, w Kaliszu — 10 stopni, w Lesznie — 9 stopni, w Pile — 10 stopni; ciśnienie — 768,6 mm.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Wojciech Nenwig.

Końcowa faza budowy

Dokończenie ze str. 1

1978 roku rozpocznie się transport orenburskiego gazu ziemnego do krajów wspólnoty socjalistycznej — Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii i Węgier, zaś w drugiej połowie 1979 r. magistrała uzyska projektowaną zdolność przepustową. Na trasie zespawano już ponad 2.300 km rur, przy czym w końcu tego roku długość gotowego gazociągu wyniesie ponad 2.100 km.

Załogi bratnich krajów, dołądzi B. Szczerbina, przygotowała się do godnego obchodzenia 60 rocznicy Rewolucji Październi-

kowej. Szerokiego zasięgu nabrało współzawodnictwo na cześć doniosłego jubileuszu. Obecnie na trasie codziennie wykonywane są prace wartości 1,3-1,5 mln rubli. Załogi poszczególnych krajów znacznie wyprzedzają ustalone terminy.

Minister Szczerbina z uznaniem ocenił dobre wyniki uzyskane przez polskich budowniczych magistrali, którzy już w tym roku — na 10 miesięcy przed terminem, ukończą układanie gazociągu na swoim odcinku długości 583 km.

PAP

POGODA

Przed IX Plenum KC PZPR

Węzły kooperacji

Samochód osobowy wy-
maga zamontowania
około 4000 elementów
kooperacyjnych. Wystarczy,
żeby zabrakło jednego — bez
względu na to czy jest to
światło „stop” czy bardziej
ważny element wyposażenia
elektrycznego — a samochód
nie może być przekazany do
sprzedaży. Im bardziej skom-
plikowana produkcja, tym
większy udział elementów po-
chodzących od wyspecjalizo-
wanych dostawców, którzy
poszczególne części potrafią
robić taniej, na dużą skalę dla
potrzeb różnych odbiorców.
Nieprzypadkowo w naszej
motoryzacji około 44 proc.
wartości produkcji sprzedanej
stanowią dostawy kooperacyj-
ne, w przemyśle okrętowym
prawie połowę, a przy pro-
dukcji traktorów aż 53 proc-
cent.

Kooperacja od dawna sta-
nowiła wąskie gardło naszego
przemysłu. Wiązało się to z
nienadążaniem za potrzebami
produkcji gotowych wyrobów
całego zaplecza zajmującego
się wytwarzaniem potrzebnych
elementów, poczynając od śru-
bów, nakrętek i innej galan-
terii metalowej, a kończąc na
podzespołach elektronicznych
lub skomplikowanej hydruali-
ce. Podjęto dlatego wysiłek
inwestycyjny, aby można było
stworzyć niezbędną bazę za-
opatrzeniową. Taki charak-
ter miał np. rozwój elektro-
niki, preferujący przede
wszystkim produkcję pod-
zespołów, które wamunkują
lepsze zaopatrzenie fabryk
montujących gotowe aparaty.
Jednakże stałe przekraczanie
planów produkcji gotowych
wyrobów powodowało pewne
napiecia, wynikające z niedo-
statecznej podaży elementów
kooperacyjnych. Ostatnio sy-
tuacja skomplikowała się jesz-
cze w wyniku dość opacznego
realizowania zaleceń o prio-
rytetach planu. Założenia, że
pierwszeństwo miała mieć pro-
dukcja przeznaczona na rynek
i eksport kosztem dostaw na
cele inwestycyjne, uznawano nie
kiedy za doskonały pretekst
do wycofywania się z zawar-
tych umów kooperacyjnych.
Czasem ten sam wyrób, za-
miast trafić do odbiorcy zgod-
nie z umową, kierowano po-
 prostu do sieci handlu, dzięki
czemu w sklepach pojawiały
się np. kłamki, stosowane je-
dynie przy maszynach
drzwiach prowadzących na
klatki schodowe wielopiętro-
wych bloków, choć nikt nie
kwapił się kupować ich do bu-
dowlanych domów indywidual-
nie. Kłamki przeszły jednak

metamorfozę, gdyż zamiast
w rubryce „zaopatrzenie” za-
kresowano je pod hasłem —
„rynek”.

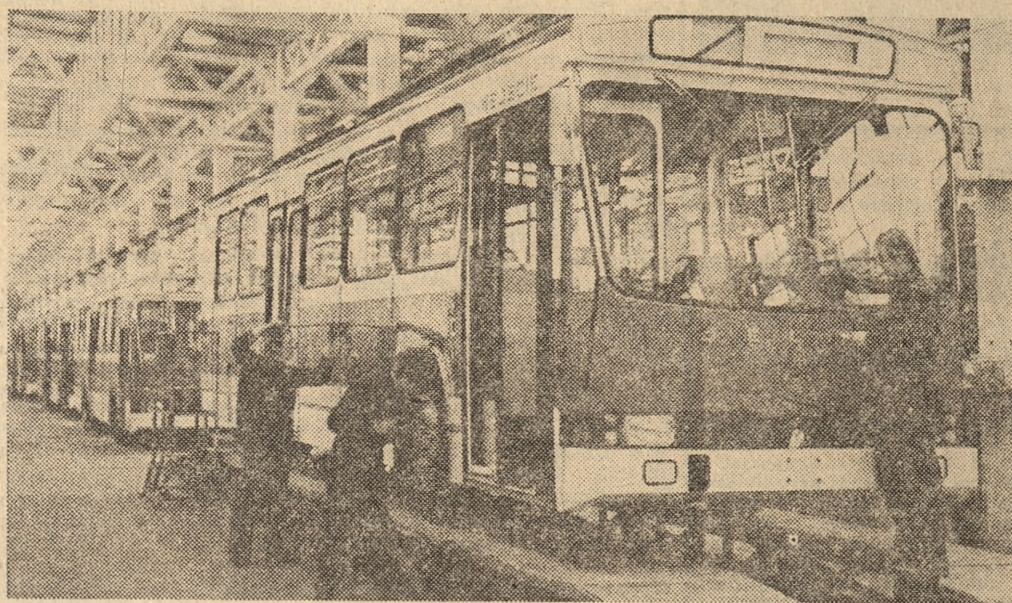
Gorzej, gdy zaczęto również,
pod wpływem rzekomych dy-
rektyw planu, zrywać dostawy
które warunkowały bardzo
potrzebną produkcję. Oto np.
jeden z zakładów terenowych
podjął wytwarzanie różnych
foremek do wykrawania ciast
i pierogów, ale przestał do-
starczać łańcuchy potrzebne
do kombajnów rolniczych.

Ostatnio zaczęły się mno-
żyć przypadki zrywania um-
ów, przy czym charaktery-

sciplina w wywiązywaniu się
z zawartych porozumień. Za-
chodzą także konieczność dła-
nia rzeczywistych, a nie ru-
chów pozorych. Te działania
rzeczywiste mają doprowadzić
do obniżenia materiałochłon-
ności produkcji, zmniejszenia
wzrostu dostaw wielu dóbr
typowo inwestycyjnych, jak
maszyny i urządzenia, nato-
miast zgodnie z założeniem
planu dostawy kooperacyjne
rozwiązać się powinny szybciej
aniżeli produkcja finalna. O-
paczne rozumienie manewru
gospodarczego sprawiło, że dla
spektakularnej poprawy wskaź-
ników zapoczątkowano zmiany

kolei wpłynę na wynagrodze-
nia i premie.

Dokonano także w drob-
nych zakładach, m. in. w spół-
dzielczych, które od lat spe-
cjalizowały się w obsłudze du-
żych zakładów przemysło-
wych, pewnych przebranżo-
wań, które nie zawsze miały
uzasadnienie, jeśli za kryte-
rium oceny brać interes spo-
łeczny. Intencje były na ogół
szlachetne i często takie prze-
miany prowadziły do zlikwi-
dowania nieuzasadnionej ko-
operacji, ale wiele było przy-
kładów, kiedy w imię produ-
kcji rynkowej tak jak z owymi
foremkami zerwano więzi, od
których zależała produkcja
bardzo potrzebna rolnictwu.
Wydaje się, że zmiana wskaź-
ników napływających z re-
sortów i ze zjednoczeń nie da-
je prawa do zrywania obo-
wiązujących umów, które gwa-
rantowały sprawne zaopatrze-
nie wielu ważnych dziedzin
gospodarki. Często zresztą do



Licencyjny autobus PR-110 z Jelcza („Beriet”) składa się z około 5 100 części i elementów. Do niedawna importowaliśmy dwie trzecie z nich, obecnie produkują niemal wszystkie krajowi ko-
operanci. Sukces to techniczny, ale zarazem i kłopoty organizacyjne w kooperacji.

CAF — fot. Wołoszczuk

styczne, że bardzo często po-
szkodowani sami też z kolei
byli przyczyną perturbacji ko-
operacyjnych swoich odbior-
ców. Coraz częściej trzeba by-
ło ściągać zaopatrzenie, uży-
wając do tego własnych cie-
żarówek, a niekiedy, gdy cho-
dziło o pośpiech, nawet samo-
lotów.

Ostatnio w wielu zakładach
dokonano przez zespoły par-
tyjno-branżowe wnikliwej ana-
liza powiązań kooperacyjnych.
Niedomagania w tej dziedzi-
nie przybrały takie roz-
miary, że usprawnienie ca-
łego obiegu detali, czę-
ści i podzespołów stało się
koniecznością. Wprowadzie pro-
dukcja kooperacyjna nie za-
wsze jest dostatecznie opła-
calna dla zakładów, które się
nią zajmują i trzeba pod tym
względem zrównać ją z wyro-
bami finalnymi, jednakże obo-
wiązuwać musi niezbędna dy-

asortymentowe, które szybko
dawały statystyczny efekt.

Tak więc nie tylko naruszo-
ne proporcje między produk-
cją wyrobów finalnych a za-
pleczem kooperacyjnym, ale
również zastarzałe nawyki my-
ślenia i bardzo formalne trak-
towanie przegrupowań zacho-
dzących w naszej gospodarce,
stały się ważną przyczyną za-
kłóceń w dostawach. Konse-
kwencje są wielorakie. Prócz
wielu godzin przestojów, za-
kłócenia takie prowadzą póź-
niej do szturmów, a w kon-
sekwencji do robienia pla-
nów ilościowych często kosz-
tem jakości. Również w sto-
sunku do dostawców nie moż-
na stosować normalnych wy-
magań, jeśli partie podzespo-
łów nadchodzą w ostatniej
chwili i trzeba brać to co da-
ja, gdyż inaczej nie będzie
można wykonać zadań, co z

stawcy nie kwapią się w ogó-
le z podpisywaniem tego ty-
pu umów. Ot, chociażby Fa-
bryka Łożysk w Kraśniku nie
podpisała umowy wieloletniej
na żadną wytwarzaną u sie-
bie pozycję kooperacyjną.

Wydaje się, że należy doko-
nać skrupulatnej oceny doto-
ychczasowych powiązań ko-
operacyjnych. Z pewnością
ujawni się wiele złechnych skła-
danych tylko dlatego, by zaoszczędzić
własny fundusz płac, etaty i statystycznie uzyskać
korzystniejsze wskaźniki prze-
robu, dzięki dostawcom od
kooperantów. Jednocześnie za-
hamować trzeba tendencję do
zrywania istniejących więzi,
które mają pełne uzasadnienie
techniczne i ekonomiczne. De-
cydować musi jednak nie par-
tykularny interes zakładu, ale
korzyści ogólnospołeczne.

MARCIN RYBAK

Bez komputera

Suchy chleb za dolary

Zakończyły się żniwa,
dożynki zniknęły z
pamięci — zakończyły
się nasze różne deliberacje
na temat tego, jaką wartość
posiada jeden kłos. Bo i
tacy właśnie jesteśmy. W
żniwa będziemy gadać, że
każdy kłos na wagę złota i
tym hasłem apelować do
świadomości społecznej i
obywatelskiej. W wykopki,
że każdy kartofel też na
wagę złota. I tak dalej. Cze-
góż to nie mamy na wagę
złota? Wszystko jest u nas
na wagę złota. Każdą kłosa,
każdy kartofel, każda se-
kunda, każda maszyna, każ-
dy człowiek. I co najważ-
niejsze, że wszyscy tymi
hasłami się postugują, wszy-
scy te hasła lansują i wszy-
scy się pod nimi podpisują.

Zaś po drugiej stronie
jest życie, a więc owo prze-
kucie hasła w czyn.

To, że moja sąsiadka wy-
rzuca chleb przez okno —
pał sześć! Sąsiadka jest na
emeryturze, może już jej
świadomość też jest na eme-
ryturze, a może po prostu
kocha ptaszki, które zlatu-
ją pod okno i uczują aż
serce rośnie. Radość kar-
mienia ptaszków jest może
dla niej jedyną radością!

Temu, że inny mój sąsiad
wyrzuca chleb przez okno
— też się nie dziwię. Ludzie
nie przywiązują wagi do
wielu drobiazgów. Najważ-
niejsze, że ten człowiek jest
dobrym ojcem rodziny, w
pracy też go cenia!

Kiedy jednak przeczyta-
łem, że egzekutują jedne-
go z komitetów wojewódz-
kich obradowała nad gospo-
darką suchym chlebem —
zadumałem się. I przypom-
niałem sobie, że przecież do
akcji „suchy chleb na wa-
gę złota” też deklarowali
się wszyscy. Administracja
domów, harcerze i inna
młodzież, gospodarstwa rol-
ne, przemysłowe. Armia lu-
dzi miała stanąć! Ktoś na-
wet się zaśmiewał z tego
słomianego entuzjazmu. W
każdym razie prorokował:
Obywatele, znamy się, póki
nie zobacze tej góry suche-
go chleba, który wyrzuca-
ny jest codziennie na śmiet-
niki całej Polski, dopóty

nie będę pisał z zachwytem.
Dziś ówże sceptyk nie mu-
si się wstydić. Chleb za-
miast do świńskiego koru-
ta, zamiast chociażby dla
tego przystojowego konia,
trafia do śmietnika... gdzie
wypasa się robactwo, bakte-
rie, a nawet gdzie odby-
wa się dokarmianie szczu-
rów.

Nie rozumiem mentalno-
ści niektórych naszych oby-
wateli. Tu się szarpiemy,
żeby wszystkiego jak naj-
więcej wyprodukować, mo-
bilizujemy się, stajemy na
głowie, urabiamy ręce dnia-
mi i nocami, a tu lekka re-
ką — hyc kromkę chleba
za okno, hyc drugą do
śmietnika. Czasami mi się
wydaje, że problem nasze-
go bytowania nie polega na
produkowaniu wszystkiego
coraz więcej, ale na oszczę-
dzeniu coraz więcej. W tym
roku żniwa były ciężkie,
niejeden kłos zgnął w wo-
dzie, niejeden kwintal i nie
jedna tona. W ubiegłym
roku kupiliśmy za granicą
około 7 milionów ton zbo-
ża. A nie był to rok wyjąt-
kowy. Nie wiem, czy bę-
dziemy musieli kupić w
tym roku więcej? Może —
nie. Wiem tylko, że właśnie
w tym roku powinniśmy
zebrać suchy chleb do ostat-
niej kromki, do ostatniego
okruszka.

Takie są argumenty eko-
nomiczne.
Chleb suchy jest towarem
antyimportowym. Za ten
suchy chleb wyrzucany
przez okno i na śmietniki
płacimy dolarami, a więc
wędlimy, maszynami, siarką,
miedzią.

Lecz są i argumenty mo-
ralne.

Radio mówiło: chleb
wdeptany w błoto to po-
deptana społeczna moral-
ność.

Tylko radio nie dodało,
co jeszcze oprócz chleba
wdeptujemy w błoto. Bo ta
lista jest długa.

TOMASZ JERKO

Zapiski z podróży do Czechosłowacji

W krainie ryb

Vítěslav Pulec jest kierow-
nikiem jednego z gospodar-
stw rybactwa w miej-
scowości Lomnice nad Loužnic-
ce. Jest to gospodarstwo po-
łożone w samym sercu naj-
większego w Czechosłowacji
rejonu hodowli ryb, którego
centrum i ośrodek dyspozy-
cyjny znajduje się w Jindři-
chovie Hradec w Południowo-
czeskim Kraju, którego stolicą
są České Budějovice. To
właśnie tędy prowadził szlak
pełnej przygód wędrówki dobre-
go wojaka Szwajka, najbar-
dziej znanego w świecie bo-
hatera literatury czeskiej. Ale
nie szukanie śladów sympat-
ycznego kpiarza przywiodło
mnie w tę stronę, lecz sprawy
bardziej współczesne, chociaż
posiadające z góry pięćsetlet-
nią tradycję. Tak stare są tu
bowiem doświadczenia w ho-
dowli ryb, zwłaszcza karpia.

Jihočeský Kraj — tak po-
czesku brzmi nazwa tego re-
jonu — znajduje się sto kilka
dziesiąt kilometrów na połud-
nie od Pragi. Tu w górach
Šumava bierze swój początek
Wetawa. Tu też znajduje
się największe w Czechosło-
wacji skupisko jezior i stawów,
z których ogromną więk-
szość założył człowiek. Są to
przeważnie stawy tak stare,
że — jak się to mówi — naj-
starsi ludzie nie pamiętają,
kiedy one powstały. Te jeziora

ra i stawy po czesku nazywa-
ją się bardzo pięknie i bardzo
obrazowo rybníkami. Od razu
wiadomo, o co chodzi. W
polskim języku nie ma słowa,
które by było odpowiedni-
kiem rybnika. Ale też tradycja
tutejszych rybników sięga
średniowiecza. W całym re-
jone znajdują się setki, tysiące
hektarów jezior i stawów.
Wiele z nich nawadnianych
jest przy pomocy starych lecz
zmyślnych urządzeń, inne są
już „zasilane” nowymi. Swego
rodzaju majstersztykiem urzą-
dzenia nawadniającego jest
60-kilometrowy kanał Złata
Stoka, który niejako obsłu-
guje cały system stawów. Cha-
rakterystyczną cechą tego ka-
nału jest fakt, że — mimo róż-
nicy poziomów — jego bieg
tworzy coś w rodzaju zamk-
niętego koła. Ostatni rybnik,
jadąc w kierunku Pragi, znaj-
duje się w Taborze. Tu się
zaczyna i kończy kraina ho-
dowli ryb. Nigdzie więcej w
Czechach nie hoduje się ryb
na taką skalę. Jeżeli chce się

poznać problemy tej hodowli,
trzeba zobaczyć jak się to robi
między Tabeorem i Českimi
Budějovicami.

Kierownik Pulec pokazuje
sadzawki, które teraz są pu-
ste ale ogółem jesienią zapeł-
nia się 1000 ton karpia. Po-
tem te karpie trafiają na stoły
w całej Czechosłowacji. Wszy-
stkiego jest tu 670 hektarów
rybników, z czego 280 heka-
tarów zajmuje hodowla karpia,
a na pozostałych hoduje się san-
dacz, szczupaki, liny. Na kilo-
gram przyrostu karpia zuży-
wa się 1,2 kg karmy. Całe
przedsiębiorstwo produkuje
rocznie 2300 ton karpia. To
jest dość sporo, zważywszy, że
kilogram tej popularnej i
smacznej ryby kosztuje 15
kron (dla porównania ceny
innych ryb: sandacz 25 kron,
szczupak — 20, lin — 12,50).
Na 670 hektarach rybników
pracuje razem 5 osób, a więc
bardzo mało.

Wracaliśmy do Pragi ma-
lowidłem drogą biegnącą doli-

na Wetawy. Kilka wysokich
zapór przegradzających tę rzę-
kę tworzy z niej długie, cią-
gnące się dziesiątkami kilo-
metrów sztuczne jeziora, któ-
re jednak nie są już rybnika-
mi. Otoczone pięknie zalesio-
nymi wzgórzami, jeziora te sta-
ły się ogromnymi ośrodkami
sportów wodnych, a właściwie
wodnej rekreacji. Brzegi, na
długich odcinkach, zajęte są
przez zakotwiczone „hausbo-
ty”, czyli domki na łodziach.
Począwszy od bardzo prym-
itywnych budek skleconych na
łodzi, a na niemal luksusow-
ych jachtach kończąc. Więk-
szość wyposażona jest w mo-
tory, toteż mogą się przeno-
sić z miejsca na miejsce.
Wspominałem już w poprzed-
nich relacjach z CSRS, że te
hausboty (tak z niemiecką po-
wszechnie nazywa się pływa-
jące domki) stanowią duże za-
grożenie dla środowiska. Jest
ich w Czechosłowacji dziesiąt-
ki tysięcy, a całą kanalizację
mają podłączoną bezpośred-
nio do wody. Można więc so

bie wyobrazić, że jest to pro-
blem. Podobnie jak już wcześ-
niej problemem stały się dom-
ki weekendowe, których tyl-
ko wokół Pragi jest przeszło
50 tysięcy. W wielu regionach
musiano więc generalnie za-
kazać budowy domków zwa-
nanych tu „chatami”, gdyż eks-
pansywnie wdzierały się one
w góry i lasy, zajmując tak-
że ziemię uprawną.

Wracaliśmy więc do Pragi
szosą zatłoczoną ponad wszel-
kie polskie normy, jako że by-
ło to w niedziele późnym po-
łudniem. Te niedzielne po-
wroty z weekendu są dla pra-
żan zawsze uciążliwe i strasz-
nie powolne. Samochód za sa-
mochodem, o wyprzedzeniu
prawie nie ma mowy. Po-
cząwszy od tego roku wpro-
wadzano w okolicach Pragi
pomoc radiową, polegającą na
informowaniu przez radio,
które drogi są najmniej za-
pchane. W piątek po połud-
niu, w czasie wielkiego coty-
godniowego exodusu prażan
w zielone, również działa ta

swoista pomoc. Rzecz polega
na tym, że patroly unoszące
się w śmigłowcach, penetrują
teren i meldują do rozgłośni,
skąd informacje idą w eter.
Mój kolega z redakcji „Svet
v obrazech” Herbert Kratzer
sceptycznie odnosi się jednak
do skuteczności tych informa-
cji. Mówi, że jego znajomi
posłuchali raz takiej rady i
władowali się w taki „korek”,
że kilkadziesiąt kilometrów
jechali przez 3 godziny.

Piękna jest Slapska zaporą,
która wzbija się w górę na
wysokość 60 metrów. Spiętrzo-
ne wody Wetawy poruszają
tu elektrownię wodną — jed-
ną z wielu, zasilających sys-
tem energetyczny naszych po-
łudniowych sąsiadów i jedną
z tych, które poprawiają sto-
sunki wodne. Ze Slap do Pra-
gi jest około 30 kilometrów.
Przed nami droga nie tyle da-
leka, ile długotrwała. Tłok
na szosie niesamowity, a mel-
dunko o lepszym dojeździe
do stolicy nie słychać. Zanim
dotrzemy na miejsce, miną
prawie dwie godziny. Trzeba
się więc spieszyć. Czeka nas
w Pradze kolacja, której
głównym daniem jest karp na
niebiesko. Prawdopodobnie po-
chodzi z jednego z tych ryb-
ników, które oglądałem przed
południem.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

pełnym GŁOSem

Za trzy dni w Poznaniu odbędzie się centralna inauguracja roku akademickiego 1977/78. W 87 szkołach wyższych naszego kraju podejmie naukę 480 000 studentów, w tym ponad 40-tysięczna rzesza słuchaczy ośmiu uczelni poznańskich. Z tej okazji dzisiejsze strony zatytułowane „Sprawy nie tylko młodych” poświęcamy problematyce studenckiej i akademickiej.

Wkrótce kampania sprawozdawczo-wyborcza

SZSP podejmuje sprawy ważne i małe

We wszystkich ogniwach Socjalistycznego Związku Studentów Polskich trwają obecnie przygotowania do kampanii sprawozdawczo-wyborczej, której główny cel stanowi umocnienie roli SZSP w życiu młodzieży akademickiej i w szkole wyższej. Posłużyć winna temu zarówno wnikiwa i rzeczowa ocena działań i dorobku poszczególnych instancji w kończącej się kadencji (na szczeblu wojewódzkim, uczelnianym i wydziałowym — dwuletniej; w grupach działania — jednorocznej) jak też wytyczenie zadań w realizacji programu przyjętego na II Zjeździe studenckiej organizacji oraz wybory nowych władz.

Najbardziej skrótkowo cele zbliżającej się kampanii (jej początek naznaczono na 10 października), określają jej hasła: „Nie ma problemów interesujących i dotyczących studentów, które nie mogłyby być dyskutowane i rozwiązywane w SZSP”; oraz „Związek może osiągnąć tyle, ile zdziałają jego członkowie”.

Jednym z ważniejszych zadań przygotowywanej — także bardzo szczegółowo i starannie przez wojewódzką instancję w Poznaniu — kampanii jest upowszechnienie prawdy, że zwiększenie skuteczności działania SZSP i poziomu zaspokojenia potrzeb środowiska, wymaga większych obowiązków członków. A osiągnąć to można w szczególności poprzez nakładanie zadań indywidualnych i zespołowych — podstawowym ogniwem: grupom działania. Inna doniosła sfera przygotowań dotyczy rozwoju samorządności studenckiej sprowadzającej się przede wszystkim do współpodejmowania najważniejszych decyzji w życiu uczelni i do uczestniczenia w rozdziale świadczeń materialnych. Młodzież zrzeszona w SZSP oczekuje też od przebiegu najbliższych statutowych poczynań pogłębienia więzi aktywności z grupami działania, i odpowiedzialności działaczy przed wyborcami. Działacze w najlepszym tego słowa rozumieniu — dźwigających z racji powierzonych im funkcji i mandatu zaufania zwiększone obowiązki oraz charakteryzujących się bezinteresownością w swej społecznej działalności.

Czas kampanii posłużyć ma również na zgromadzenie i przedyskutowanie postulatów w sprawie usprawnienia działalności szkoły wyższej i studenckiej organizacji. Jaki realny kształt przybrać ma kampania? — trzecia w historii organizacji, działającej — przypom-

nijmy — od roku 1973. Oto główne propozycje władz SZSP:

Podstawowe ognia — grupy działania — winny m. in. zapoznać się z głównymi kierunkami poczynań uchwalonych na II Zjeździe i ze zmianami w systemie pomocy materialnej państwa; określić precyzyjnie swe zadania w realizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego (np. w zakresie analizy wyników nauczania czy własnego udziału w pracach naukowo-badawczych), a także w przedsięwzięciach ogólnozwiązkowych (uczestnictwo w rozmaitych turniejach wiedzy, festiwalach, akcjach społecznych). Główny nurt konferencji na szczeblu rad wydziałowych i uczelnianych skupi się na wcielaniu idei partnerstwa i samorządności studenckiej; na podejmowaniu kroków związanych z potrzebą racjonalnego wykorzystania przez gospodarkę kadr z wyższym wykształceniem oraz ze startem zawodowym absolwentów. Natomiast wojewódzkie instancje Związku skoncentrują się zwłaszcza na ocenie i wytyczeniu konkretnych planów w dziedzinie pracy młodych nauczycieli akademickich w myśl zasady jedności nauki, dydaktyki i wychowania; na formach i sposobach przeobrażenia i kształtowania nowoczesnej i socjalistycznej szkoły wyższej; na warunkach łączenia nauki z pracą przez słuchaczy studiów niestacjonarnych. Podsumowany zostanie dorobek w zakresie uczestnictwa środowiska w działaniach na rzecz regionu i jego społeczno-gospodarczego rozwoju.

Do sukcesów, studenci poznańskich uczelni zaliczyć mogą akcję „Udział w budowie bazy socjalnej ambicji każdego studenta”. W ciągu niespełna trzech lat od chwili jej zainicjowania 6500 osób przepracowało około ćwierć miliona roboczogodzin; powstało dzięki tym robotom m. in. 4000 miejsc w nowych domach akademickich. Na poczet osiągnięć kulturalnych zapsiać można zorganizowanie w ubiegłym roku I Międzynarodowych Spotkań Jazdowych, połączonych z konkursem big-bandów; w dziedzinie naukowej — badania i prace sprzyjające rozwojowi miast i gmin Wielkopolski; w działalności szkoleniowej — stworzenie Ośrodka Metodyki Kształcenia Politycznego dla potrzeb Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Do krajowej czołówki należą poznańscy studenci pod względem samorządności (dowodzą tego roczne współzawodnictwa DS-ów), aktywizacji społecznej i ideowej (wysokie wartości licznych czynów).

Kalendarz kampanii przewiduje następujące terminy konferencji: dla grup działania do 31 października, dla wydziałowych — 25 listopada, dla uczelnianych — do 15 grudnia. Konferencja wojewódzka odbędzie się w lutym. (wig)

Uczyć się można wszędzie



CAF — fot. Jaśkiewicz

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Wiedza oraz ideowa żarliwość współtworzą studenckie postawy

Rozmowa z prof. dr. hab. Jerzym Zwolińskim — przewodniczącym Kolegium Rektorów Miasta Poznania, rektorem Akademii Rolniczej

— Panie rektorze, poznańskie środowisko akademickie uważane jest powszechnie za jedno z wiodących w kraju. Chcielibyśmy poprosić o pełniejszą jego charakterystykę, o konkretne dowody prawdziwości owej opinii.

— Można tę rolę wiodącą rozumieć w różny, a już najmniej w dwojaki sposób: ilościowy albo jakościowy. Gdyby rozpatrywać ten pierwszy, jesteśmy — po Warszawie, Krakowie i Wrocławiu — ośrodkiem najbardziej zasobnym w kadre nauczycieli akademickich (8000 osób) i młodzieży studiującej (ponad 40 000). W tym względzie przypada nam zatem czwarte miejsce.

Jeśli zaś rozpatrywać tę kwestię w ujęciu jakościowym to — rzecz jasna — nie sposób szeregować czy klasyfikować osiągnięć każdej z poznańskich uczelni: Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza, Politechniki Poznańskiej, Akademii Ekonomicznej, Akademii Medycznej, Akademii Rolniczej, Akademii Wychowania Fizycznego, Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, Państwowej Wyższej Szkoły Szuk, Plastycznych czy dwóch wyższych szkół wojskowych. Próba oceniania ich po kolei, już choćby z racji różnorodności i rozpiętości tematyki, a często i braku możliwości zastosowania wspólnego kryterium, byłaby przedsięwzięciem niezwykle trudnym i musiałaby się sprowadzać do wystawiania cenzurek, przypominających kreślenie szkolnych laurów, czego nie chciałbym czynić.

Oprócz wymienionych jednostek naukowo-dydaktycznych znajdują się w stolicy Wielkopolski — Oddział Polskiej Akademii Nauk, badawcy wyrazistym punktem na mapie polskiej nauki, zasłużone Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Instytut Zachodni, grupa ważnych instytucji resortowych. Zakres oddziaływania każdej z tych placówek obejmuje przynajmniej kilka województw.

— Jakie miejsce w całokształcie problemów, którymi żyją poznańskie uczelnie, zajmują sprawy dydaktyczno-wychowawcze?

— Ponieważ mam zaszczyt wypowiadać się w imieniu Kolegium Rektorów Miasta Poznania, mogę powiedzieć, że nie ma posiedzenia Kolegium, na którym nie byłby omawiany problem studenckiej. Zarówno dotyczące spraw bytowych — niekiedy tak z pozo-

ru prozaicznych, jak choćby poprawa warunków mieszkaniowych czy wyżywienia, po kwestie bardziej ważne. Jak sposoby i formy należytego wykształcenia młodzieży, z uwzględnieniem potrzeb gospodarki czy wychowania w takim duchu, aby kończący studia byli ludźmi prawnymi, wyróżniającymi się obywatelami naszej ludowej Ojczyzny. Zagadnienia dydaktyczno-wychowawcze należą przeto do najważniejszych zadań rektorskiego forum; znajdują się więc w centrum zainteresowania władz poszczególnych uczelni.

— Coraz wyrazistże staje się uczestnictwo studentów w codziennym życiu i we współzawodnictwie z innymi wyzyskami. Jak widzą tę kwestię władze uczelni Poznania?

— Duża jest rola Socjalistycznego Związku Studentów Polskich — masowej organizacji młodzieży akademickiej, w tworzeniu codziennego rytmu uczelni. Wspomnę, iż na wydziałach, a również na szczeblu ogólnouczelnianym, działają Rady do Spraw Młodzieży, w których składzie znajdują się przedstawiciele SZSP. W ten sposób nie ma sprawy studenckiej (począwszy od przydziału pomocy materialnej bądź posiłków w stołówkach, a skończywszy na remontach i budowie obiektów socjalno-bytowych), w której głos młodzieży nie byłby uwzględniony, a nieraz wręcz decydujący. Słuchacze Akademii Rolniczej — a wiem, że podobnie jest i w innych szkołach, wyższych Poznania — współdecydują również o innych kwestiach, chociażby takich, jak ocena nauczycieli akademickich i ich wyróżnianie nagrodami czy dodatkami; wysuwają sugestie dotyczące korygowania programów nauczania. Te formy samorządności studenckiej stanowią przejaw demokracji socjalistycznej w uczelniach, my — pedagogzy i starsi koledzy młodzieży, oceniamy bardzo pozytywnie, wszak naszych studentów cechuje dojrzałość społeczna i polityczna. Mamy młodzież rozsądną, znającą cele swych zamierzeń.

Z wyjątkową satysfakcją obserwujemy na co dzień postawy studentów naszej Akademii, wywodzących się przeważnie ze środowisk robotniczo-chłopskich. Oni prawdziwie cenią sobie możliwość studiowania, upatrując w tym szansę awansu społecznego. Stąd bierze się u nich często godna podziwu pracowitość, idąca zazwyczaj

w parze z aktywnością społeczną i polityczną; stąd zarazem niechęć do przyjmowania podszeptów nieuczynnych, złośliwych mściwych porządku społecznego i prawnego.

— Ogromnej doniosłości zadanie społeczno-gospodarcze, go rozwoju kraju zależy w znacznej mierze od postępu nauki, od wkładu i zaangażowania uczonych. W jego realizacji istotny udział mają również poznańskie środowiska akademickie...

— Oczywiście, powiedziałbym nawet, iż wyróżniającą cechą poznańskiego środowiska naukowego stanowi od wielu już lat powiązanie prac badawczych z bieżącym nurtem życia społeczno-gospodarczego. Uczelni, a pod ich opieką także — co warto jest szczególnie podkreślić — studenci, w ramach kół naukowych i licznych obozów oraz instytutów i całe uczelnie, tkwiąc głęboko korzeniami w codziennej rzeczywistości, odpowiadają swymi poczynaniami badawczym na konkretne potrzeby regionu bądź całego kraju. Pracownicy AR opierają badania o państwowe gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne kółka „rolnicze”, Politechniki — współpracując z zakładami przemysłowymi; naukowcy Instytutu Pedagogiki UAM — ze szkołami na terenie Wielkopolski; przedstawiciele AM wychodzą z badaniami do szpitali i ośrodków zdrowia w mniejszych miastach, osiedlach, gminach... To, naturalnie, tylko przykłady. Można by je mnożyć i roz-
wijać.

— W procesie społecznej dojrzałości młodzieży ważny jest każdy krok. Jakimi nowymi treściami nacechowany będzie w tym względzie nadchodzący rok akademicki?

— Jak wiadomo, od 1 października, studenci w całym kraju otrzymają na mocy porządzenia rządu, podwyższone świadczenia stypendialne, przy czym na ich rozdział decydujący wpływ mieć będzie — poprzez swoją organizację — sama młodzież. Traktować to trzeba jako wyraz uznania władz dla dojrzałości członków SZSP. Jednocześnie zawsze aktualnym zadaniem socjalistycznej uczelni pozostaje kształtowanie postaw i charakterów młodych, ich ideowej żarliwości, które w połączeniu z przekazywaną wiedzą w czasie studiów, współtworzą pełnię osobowości współczesnego pokolenia młodych Polaków.

Rozmawiał

WOJCIECH NENTWIG

Muzyka, morze i wiatr



Cenione są w kraju osiągnięcia kulturalne poznańskiego środowiska akademickiego. Decyduje o tym wyjątkowo duża liczba twórców i zespołów o wysokim poziomie artystycznym i o sławie sięgającej — niekiedy daleko — poza granice kraju, że wspomnimy tylko o Teatrze Osmego Dnia, czy chórach Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i Politechniki Poznańskiej.

Wyrazem uznania dla tego dorobku było powierzenie poznańskiemu ośrodkowi studenckiemu roli animatora większości poczynań, zarówno artystycznych jak i organizacyjnych, na tegorocznym Festiwalu Artystycznym Młodzieży Akademickiej w Swinoujściu — popularnej „FAMIE”.

Na zdjęciu: jeden z poznańskich zespołów muzycznych tak właśnie pozował przed kolejnym występem. Ta morska sceneria — dla obserwatorów i uczestników letniej „FAMY” — jest czymś zupełnie normalnym... (wig)

Fot. — Z. Kulak

Choć tu i ówdzie można jeszcze usłyszeć, że bracia studencka oirzymuje od państwa zbyt wiele przywilejów, a ostatnie decyzje w sprawie stypendiów oraz innych form pomocy materialnej niemal równują tę liczną grupę młodych z ludźmi pracy, to rzeczywistość jest przecież taka, że student to człowiek pracujący; często od rana do wieczora (bywa też, że od wieczora do rana), a nawet w dni ustawowo wolne od pracy. W samym tylko Poznaniu — jednym z największych ośrodków akademickich w Polsce — w trybie studiów stacjonarnych zdobywa wiedzę około 25 000 młodzi. Uczą się nie tylko dla siebie. Od zdobytych w uczelniach kwalifikacji i wiedzy zależą przecież dalszy rozwój naszego budującego socjalizm kraju.

Dla wielu absolwentów szkół średnich mieszkających poza Poznaniem — czy to w Wielkopolsce, czy dalej, w północno-zachodniej części kraju (co dopiero mówić o tych, którzy wywodzą się z regionów jeszcze

Nie tylko dla poznańskiego środowiska

Wszystko co pomaga

bardziej odległych) uzyskanie miejsca w domu studenckim jest podstawowym warunkiem zdobywania wiedzy w szkołach wyższych. Dzięki oddaniu do użytku dwóch kolejnych „akademików” liczba miejsc wzrosła w tym mieście do jedenastu i pół tysiąca. Kiedy zaś jeszcze za kilka tygodni zostanie otwarta nowa, duża stołówka przy ulicy Serafińsk, również tylu studentów będzie mogło korzystać z taniego wyżywienia. Kolejne zmiany niesie z sobą wprowadzenie w życie nowych, bardziej korzystnych zasad przyznawania stypendiów. W nowym roku akademickim tą formą pomocy państwa będzie objętych znacznie więcej osób niż dotychczas.

Pomoc państwa — w postaci domów akademickich, stołówek czy stypendiów nie służy jed-

nak wyłącznie środowisku studenckiemu. Z różnych jej form korzysta przecież młodzież całego kraju, która po otrzymaniu dyplomów powraca w rodzinne strony. Pomoc ta, nie ma również charakteru filantropijnego. Jest to po prostu konsekwentne realizowanie jednego z podstawowych praw człowieka — prawa do zdobywania wiedzy, będącego w naszym ustroju elementem polityki oświatowej i społecznej, a w polskich realiach — również kolejnym etapem realizacji Uchwały VII Zjazdu partii oraz odpowiedzią władz na postulat zgłoszony podczas obrad kwietniowego zjazdu Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Pomoc ze strony państwa została włączona w system wychowawczy, realizowany również w poznańskich uczel-

niach. Jest to kolejny, nowy element różniący współczesne nam uczelnie od ich poprzedniczek, nawet tych sprzed kilkunastu lat.

I tu znów ograniczyć się trzeba do zasygnalizowania niektórych założeń charakterystycznych realiów aktywności poznańskich studentów. Należy do nich działalność naukowa i społeczna na rzecz miasta i wielkopolskiego makroregionu, praca w wakacyjnych hufcach pracy oraz w Akcji Letniej Młodzieży Akademickiej, a także inne formy działalności społecznej, którą kieruje organizacja SZSP, zrzeszająca około 75 procent wszystkich poznańskich studentów. Nie przypadkiem i nie na wyrost Socjalistyczny Związek

67

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Stypendia, nagrody, zasiłki...

Wchodzący w życie 1 października br. system pomocy materialnej dla studentów jest kolejnym przejawem troski państwa i partii o sprawy środowiska studenckiego. Potrzeba i propozycje tych zmian zrodziły się w czasie dyskusji poprzedzającej kwietniowy — II Zjazd SZSP. Wielki wpływ na realizowanie rządowych decyzji mieć będzie organizacja studencka; szczególnie ważne zadanie przypada tu grupom działania, które wnioskować będą do władz wydziałowej o przyznanie, podwyższenie, obniżenie lub wstrzymanie stypendiów, miejąc w domach akademickich, stołówkach; proponować też będą kandydatów do nagród okresowych, a także określać ich wysokość.

Ujęte w rozporządzeniu Rady Ministrów zmiany polegają przede wszystkim na

- rozszerzeniu zakresu oddziaływania systemu stypendialnego;
- zmianie zasad przyznawania stypendiów fundowanych;
- zmianie zasad premiowania za wyniki w nauce;
- poprawie sytuacji materialnej rodzin studenckich wychowujących dzieci;
- rozszerzeniu uprawnień i umocnieniu roli SZSP przy rozdziale świadczeń.

STYPENDIA

I. STYPENDIA ZWYCZAJNE

Dochód netto na osobę w rodzinie	Kwota stypendium
do 600	1400
600—800	1200—1250
800—1000	1200—1000
1000—1200	1000—800
1200—1400	800—600
1400—1600	400

O wysokości stypendium decyduje rzeczywista sytuacja materialna studenta. W przypadku gdy dochód netto w rodzinie nie odpowiada rzeczywistej sytuacji materialnej studenta, grupa działania może wnioskować o przyznanie stypendium w innej wysokości niż podana w tabeli.

Zasady przyznawania pomocy materialnej.

- Wszystkie formy pomocy materialnej począwszy od II semestru studiów przyznaje studentom dziekan na wniosek grupy działania Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, zaopiniowany przez wydziałową komisję do spraw pomocy materialnej.
- W skład wydziałowej komisji do spraw pomocy materialnej wchodzi: prodziekan jako przewodniczący, przedstawiciel Rady Wydziałowej SZSP jako wiceprzewodniczący oraz członkowie — przewodniczący grup działania SZSP, przedstawiciele rad mieszkańców.
- O stypendium zwyczajne może ubiegać się student pochodzący z rodziny, w której

dochód netto na jedną osobę nie przekracza 1800 zł miesięcznie.

4. Podstawą do określenia dochodów jest oświadczenie studenta o liczbie osób w rodzinie żyjących we wspólnym gospodarstwie domowym oraz o źródłach i wielkości ich dochodów w ciągu ostatniego roku. Do dochodu rodziny zalicza się wszystkie zarobki netto o charakterze stałym i okresowym (w tym także emerytury, renty i należności alimentacyjne), z wyjątkiem stypendiów i innych form pomocy materialnej państwa udzielanej uczniom i studentom.

5. Dowodami stwierdzającymi dochody są

- zaświadczenie zakładów pracy o wysokości zarobków netto,
- nakazy płatnicze za zobowiązania pieniężne gospodarstwa rolnego lub warsztatu,
- odcinki świadczeń emerytalnych i rentowych, odpisy wyroków sądowych.

6. Student pobierający stypendium zobowiązany jest do zgłoszenia zmian w sytuacji materialnej będącej podstawą przyznawania stypendium.

7. W przypadku, gdy dochód w rodzinie studenta wzrósł ponad 1800 zł, a nie przekroczył 2000 zł wysokość najbliższego stypendium ulega obniżeniu do kwoty nie mniejszej niż 200 zł. W wypadku wzrostu dochodu na osobę w rodzinie studenta ponad 2000 zł student traci prawo do stypendium.

II. STYPENDIA FUNDOWANE

Wynoszą 1600 zł miesięcznie i ubiegać się o nie mogą studenci niezależnie od sytuacji materialnej.

- Stypendium fundowane wypłacane jest przez okres 12 miesięcy w roku.
- Stypendia fundowane mogą być podwyższone o 25 procent w przypadkach określonych szczególnymi przepisami.

NAGRODY ZA WYNIKI W NAUCE

Mogą je uzyskać studenci przodujący w nauce i wykazujący się wzorową postawą moralno-obywatelską, niezależnie od sytuacji materialnej.

1. NAGRODY OKRESOWE

Przy średniej ocen nie niższej niż	kwota złotych za semestr	za rok
3,8	1000	2000
4,2	1500	3000
4,6	2000	4000

a) Poszczególne nagrody mogą być na wniosek grupy działania SZSP podwyższone do 50 procent w odniesieniu do studentów wyróżniających się zaangażowaniem społecznym i postawą moralno-obywatelską. Ogólna kwota

przeznaczona na podwyżki nie może przekroczyć 20 procent sumy nagród przyznanych w danej grupie studenckiej.

b) Przy obliczaniu średniej oceny upoważniającej do ubiegania się o nagrodę powinny być brane pod uwagę oceny z egzaminów oraz innych kontrolnych form równych egzaminów, przewidzianych w regulaminie studiów. Do oceny średniej wlicza się również oceny egzaminów z wynikiem niedostatecznym, poprawkowe i komisyjne.

c) Nie kierunkach i latach studiów, na których nie ma okresowej sesji egzaminacyjnej, nagrody okresowe wypłaca się na podstawie średniej ocen z poprzedniej sesji egzaminacyjnej.

2. NAGRODY SPECJALNE.

Wynoszą 5000 zł za semestr lub 10 000 za rok. Przyznawane są przez Sekretarza Naukowego PAN dla studentów jednego z dwu ostatnich lat studiów, którzy osiągnęli bardzo dobre wyniki w nauce (ocena średnia nie niższa niż 4,7), odznaczają się wybitnymi zdolnościami, wykazują się osiągnięciami w pracach badawczych i wdrożeniowych oraz wyróżniają się swoją postawą i działalnością społeczno-polityczną.

3. NAGRODY ZA DYPLOM Z WYRÓŻNIENIEM.

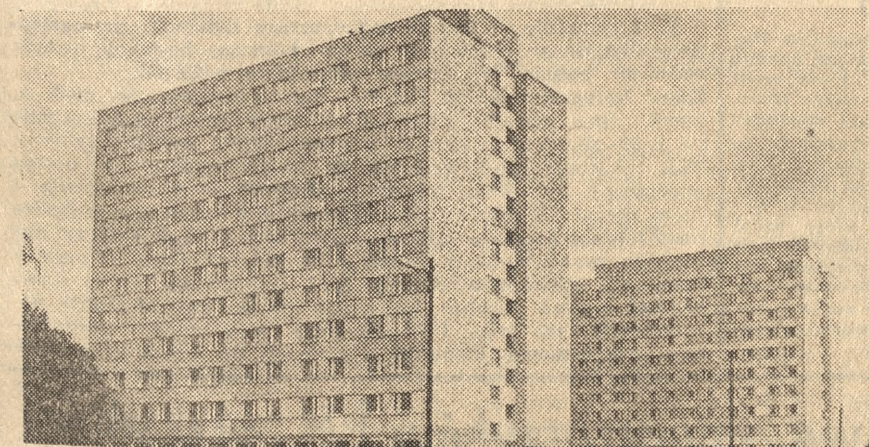
Student, który uzyskał w terminie ustalonym w planie studiów dyplom ukończenia szkoły wyższej z wyróżnieniem, otrzymuje nagrodę w wysokości 3000 zł.

INNE FORMY ŚWIADCZEŃ

Ponadto nowe przepisy stypendialne przewidują nowe formy i wysokości zasiłków, m. in.: bezzwrotny zasiłek losowy w wysokości 1000 złotych rocznie, zwrotny zasiłek w wysokości 800 zł miesięcznie, zasiłek rzeczowy w postaci przedmiotów niezbędnych do wykonywania zajęć w szkole wyższej.

Znacznemu rozszerzeniu uległ też zakres świadczeń dla rodzin studenckich wychowujących dzieci. Przepisy przewidują w tym względzie m. in.: możliwość podwyższenia stypendiów słuchaczom uczelni wychowującym dzieci, otrzymywanie stypendiów przez studentki będące na urlopie dziekańskim w związku z urodzeniem dziecka; tej kategorii studentów przysługiwać również mogą zasiłki rodzinne i dopłaty do kwater, w których mieszkają dzieci. Bardziej dostosowane do potrzeb środowisk studenckich są także postanowienia o przyznawaniu miejsc w domach studenckich, a także dopłat do kwater.

Nowy dom studencki



W nowym „akademiku” Politechniki Poznańskiej przy ul. Serafińsk — jednym z dwóch oddanych w Poznaniu do użytku na rozpoczęcie roku akademickiego 1977/78 — mieszka już studenci.

Fot. — K. Przychodzki

HUMOR I SATYRA



w studiowaniu

Studentów Polskich nazywany jest szkołą życia. Jego członkowie postanowili na przykład pomóc poznańskim przedsiębiorstwom budowlanym w realizacji obiektów akademickich oraz osie dla mieszkaniowych w dzielnicach Rataje i Winogrady. W pierwszym etapie sześć i pół tysiąca studentów uczestniczyło m. in. w budowie siedmiu domów akademickich dla ponad czterech tysięcy osób. Wobec kłopotów kadrowych przedsiębiorstw budowlanych stwarza to, oczywiście, szansę przyspieszenia realizacji tych ważnych, potrzebnych obiektów.

Takie są m. in. rezultaty rozszerzania samorządowych uprawnień SZSP, która jest już faktycznym współgospodarzem uczelni, dzieląc odpowiedzialność nie tylko za wyniki w nauce, lecz również za postawę młodzieży

wobec zdarzeń każdego dnia i poczynając władz swojej szkoły. Grupy działania Związku sprawiły, że dokonują oceny wyników w nauce, warunków materialnych oraz postaw członków. Już w ubiegłym roku akademickim organizacja studencka na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza przyjęła na siebie obowiązki rozdzielania stypendiów. Ponieważ dowiodła swej dojrzałości, obecnie uprawnienia takie otrzymała SZSP we wszystkich uczelniach. Organizacja studencka dojrzała więc nie tylko do ponoszenia odpowiedzialności za stopień w indeksie, organizowanie życia kulturalnego oraz za formy i rozmiary uczestnictwa swych członków w życiu społecznym. Samodzielnie niemal dysponowanie środkami przeznaczonymi na pomoc materialną jest kolejnym dowodem zaufania

władz uczelni do młodych, stając się zaś lekcją dojrzałości obywatelskiej i dlatego ten problem trzeba widzieć również w kategoriach wychowawczych. „Nic o nas bez nas” — mówią w SZSP. Nie ma obecnie ciała kolegiatnego w uczelni (nie wyłączając Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Poznania), w którym zabrakłoby aktywnego przedstawiciela młodzieży akademickiej.

Współdecydowanie o biegu codziennych spraw — podejmowanie decyzji w najważniejszych sprawach i sprawowanie kontroli nad ich bieżącą realizacją pozwala również dostrzegać nierozłączność praw i obowiązków wobec społeczeństwa. Absolwent uczelni musi nie tylko znać wyuczony zawód. Potrzebna jest mu również rozległa wiedza o kierunkach i warunkach rozwoju kraju oraz aktywne zaangażowanie w kształtowanie wizji rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego.

Taką właśnie wiedzę zdobywają studenci w szeregach swej organizacji, zaś najbardziej doj-

rzali spośród nich — w uczelnianych organizacjach partyjnych. Do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej należą obecnie ponad pięć procent młodzieży akademickiej Poznania, najwięcej — w Akademii Wychowania Fizycznego, Akademii Rolniczej, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza i Akademii Ekonomicznej. Ale potrzebę wysokiej dyscypliny społecznej, poszanowania prawa i władzy państwowej oraz ładu i porządku nie tylko społecznego, wreszcie — socjalistycznych norm współżycia rozumie przecież ogół członków studenckiej społeczności. Dla nich wszystkich — solidnych, gospodarnych i odpowiedzialnych — również jest miejsce w partyjnych szeregach. Student w partii — oto kolejny element różniący współczesną nową szkołę wyższą od tej, jaką nieco starsi pamiętają ze swoich młodości lat. Dzisiejsza polska szkoła wyższa jest bowiem żywą i otwartą placówką rozwijającego się społeczeństwa socjalistycznego.

ZYGMUNT ROLA

Droga do partii

Dojrzała młodość

Jeszcze na dobre nie rozpoczęły się zajęcia dydaktyczne, jeszcze nie każdy zapoznał się z planem wykładów i ćwiczeń, nie wszyscy też zdążyli w pełni powrócić z wakacyjnych dróg do głównego nurtu studenckiej codzienności, ale przecież na to zebranie przyszli

— Otwieram inauguracyjne spotkanie w nowym roku akademickim i serdecznie wszystkich witam — zagaja krótko Zbigniew Kabała, wiceprzewodniczący Rady Wydziałowej SZSP, członek PZPR — i bez wstępów przechodzi do sedna. — Chcemy dzisiaj wspólnie zastanowić się nad jak najlepszymi sposobami pozyskiwania kandydatów do naszej organizacji partyjnej, szczególnie spośród studentów I roku. Moja propozycja jest następująca: przydzielić każdej grupie na tym roku opiekuna nie tylko z ramienia SZSP, lecz również — PZPR.

Moment zastanowienia na sali. Teraz — myślę — będzie dyskusja, czyli coś, czego warto i trzeba wysłuchać, ale co nie zawsze, niestety, bywa pasjonujące. Próbuje zatem skorzystać z „okazji” i uzyskać kilka podstawowych informacji od siedzącego obok II sekretarza Oddziałowej Organizacji Partyjnej na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej, dr. inż. Błażeja Zgoły.

— Nasza OOP liczy 120 osób, a w jej skład wchodzi studencka grupa partyjna, w której spotkaniu właśnie uczestniczymy: 31 członków i 26 kandydatów PZPR...

W atmosferze sali jest coś szczególnego; ton i charakter studenckiej dyskusji nakazuje przysłuchać się jej uważnie, bynajmniej nie z pozycji biernego współuczestnictwa.

— ...i chociaż od niedawna dopiero jestem kandydatem, obserwuję jednak, że wielu kolegów wstąpiło ostatnio do partii.

— Są grupy studenckie, w których mamy wielu członków i kandydatów, ale są też i takie, z „białymi plamami”. A zatem trzeba w naszych działaniach coś zmienić.

— W 120-osobowej organizacji partyjnej jest 57 studentów — włącza się II sekretarz. — Ale jest też 17 dyplomatów, których niebawem tracimy. Wprawdzie w najbliższym czasie, dwaj młodzi ludzie z I roku, którzy sprawdzili się na praktykach robotniczych otrzymując legitymacje, nie jest to wszakże imponująca liczba.

— Zamiast agilkować — pada głos z sali — postaramy się skutecznie dotrzeć do świadomości młodych kolegów. Wielu z nich mieszka w domach studenckich. Niech nasza grupa partyjna zorganizuje na przykład otwarte zebranie na atrakcyjny temat.

II sekretarz: — Były i będą takie spotkania z najlepszymi studentami. Nie zamykamy jednak drzwi także przed innymi...

— Mimo wszystko, nie o ilość chodzi chyba głównie, lecz o jakość. Uważam, że rozważnie należy proponować kandydatów do partii, stawiać im większe wymagania. Tak, aby mieć gwarancję, że później, jako członkowie, zdadzą egzamin obywatelskiej dojrzałości.

— Stusznie. Nie może być praktyki, że kandydat zawsze zostaje członkiem.

— Tak nie jest — koryguje przewodniczący zebrania.

— Czy to znaczy: zamknąć komuś drogę do partii? — oburza się jeden z dyskutantów.

— Kandydat musi wiedzieć — ripostuje inny — że przynależność do partii to nie życiowa skarbonka z przywilejami, lecz jasno sprecyzowane obowiązki. Jeżeli im nie sprostą — sam sobie zamkną tę drogę, a nie my — jem.

— Czy nie sądzicie — włączam się również — że podstawowe znaczenie ma poznanie motywacji ludzi ubiegających się o status kandydata? Spróbujcie publicznie, na tym forum, pokazać własną drogę do partii, tak, aby przekonać wszystkich o słuszności tej decyzji.

Podajmy „wyzwanie”.

Wiesława Kowalska, II rok, członek PZPR: — Mój stosunek do spraw ojczyzny identyfikuję po prostu z programem partii. Na decyzję tę wpłynęło jednak także niewątpliwie wychowanie w domu, w duchu postępowych tradycji i patriotycznych idei. Później — szkoła średnia i organizacja młodzieżowa oraz partyjna pociągające przykładem i aktywnym działaniem. Chciałabym mieć w tym również swój udział.

Stawomir Janiński, V rok, kandydat PZPR, przewodniczący Rady Wydziałowej SZSP: — Mam taką naturę, że zawsze biorę żywy udział we wszelkich „utarczach” słownych i dyskusjach. Pragnę przekazać otaczającym mnie ludziom własny sąd. W pewnym momencie jednak poczułem, że chcąc jasno określić swą postawę — muszę wstąpić do partii. Wtedy już, nawet gdy pojawiają się trudności, nie można powiedzieć: pas. I jeszcze jedno. Może nie powinienem, w końcu jest to refleksja osobista, ale — skoro szczerze... Są czasem w życiu momenty niepewności, kiedy nie starcza argumentów. Dobrze jest wówczas mieć wokół siebie ludzi życzliwych i bardziej doświadczonych.

Andrzej Ślusarczyk, III rok, kandydat: — Wyrósłem w rodzinie o bardzo silnych tradycjach patriotycznych i pojsi społecznego działania. To miało duże znaczenie. Ale jest jeszcze inna sprawa. Każdy myślący człowiek przyzna, że partia pełni rolę wiodącą we wszystkich dziedzinach naszego życia. Skończę studia inżynierskie, wejdę w bardziej dorosły świat. Miałbym stanąć z boku? Chcę swoją postawą i pracą zdobyć uznanie i autorytet wśród ludzi.

Stawomir Fiszer, III rok, kandydat: — Bardzo wiele dała mi atmosfera domu rodzinnego. Ojciec, wieloletni członek partii — najpierw PPR, później PZPR — walczył niegdyś z bandami. Od dzieciństwa wychowywano mnie w poczuciu wyższości humanitarnych idei socjalizmu nad innymi. Idąc na studia, odczułem potrzebę samookreślenia swej postawy. Nie lubię dwuznaczności. Liczyłem też, że wstępując do partii zyskam lepszą możliwość politycznej edukacji. Chociażby po to, by w rozmowach i dyskusjach znajdować trafniejszą argumentację.

☆

Do tego spotkania — w partyjnym gronie studentów Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej — z pewnością wrócić będą jeszcze nie raz. A to z paru powodów: żarliwości, życiowej mądrości i zaangażowania, wyrażanych w słowach prostych, popartych argumentami wprost z życia.

W czasie studenckiej młodości dojrzewają w pełni w partyjnych szeregach.

ZBYSZEK KRUSZONA

Z laboratorium na sklepowe półki

Po zapoznaniu się z wystawą „Poszukiwane — Produkowane”, zorganizowaną w domu towarowym „Alfa” przez Wojewódzka Spółdzielnię Spożywców „Społem” w Poznaniu i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, dyrekcja jednego z zakładów badawczych podpisała ze „Społem” umowę o współpracy. Umowa ta przewiduje dostarczenie przez zakład niektórych potrzebnych artykułów oraz opracowanie konstrukcji i technologii innych, których produkcję zobowiąże się podjąć jakakolwiek spółdzielnia.

Zakład Badawczy Konstrukcyjno-Technologiczny Przetwórstwa Szkła i Szklanego Sprzętu Laboratorium w Poznaniu który taką umowę podpisał zajmuje się opracowywaniem technologicznymi i konstrukcyjnymi oraz wykonywaniem pojedynczych maszyn i urządzeń dla spółdzielni branży szklanej. Dyrekcja zakładu, który zatrudnia tylko 50 osób, znalazła jednak możliwości podjęcia — równoległe z realizacją zadań planowych — produkcji kilku wyrobów poszukiwanych na rynku.

Z listy brakujących towarów wybrano kieliszki małych rozmiarów, których niedobór poznańska „Społem” ocenia na około 2,3 mln sztuk. W zakładzie zostanie wyprodukowany automat o dużej wydajności — jego produkcja w krótkim czasie pokryje zapotrzebowanie

województwa poznańskiego na małe kieliszki. Będą one robione ze szkła odpadowego, po zostającym przy produkcji lamp w Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych „Pola” w Warszawie. Po pewnym czasie będzie można przez automat wraz z technologią jednej ze spółdzielni branży szklanej, która będzie produkowała kieliszki dla całego kraju.

Zakład Badawczy Konstrukcyjno-Technologiczny przed-



stawia również poznańskiej „Społem” własne propozycje wyrobów rynkowych, które przez handlowców zostały ocenione pozytywnie. Są to miska z kieliszkiem, „Społem” zamówiła ich 25 000 oraz prety szklane do podtrzymywania kwiatów, estetyczniejsze i wygodniejsze od drewnianych czy metalowych (zapotrzebowanie oceniono wstępnie na 50 000).

Opracowano już wzory i technologię, a w najbliższym czasie rozpoczęta zostanie produkcja w zakładowej prototypowni.

Ponadto Zakład opracował wstępną dokumentację konstrukcyjną na następujące poszukiwane na rynku wyroby: wydrążacz do pestek, krajalnice do makaronu, regały z prętów metalowych do piwnic i garaży, oszczędzarki do naczyń, otwieracze do konserw, butelek i słoików, wieszaki do garderoby, opłotowania metalowe. Obecnie w Krajowym Związku Spółdzielni Sprzętu Medycznego i Laboratoryjnego, przy którym zakład istnieje, rozpatruje się możliwości produkcyjne poszczególnych spółdzielni z całego kraju i przedstawia się im propozycje. Można liczyć na to, że w najbliższym czasie zostaną podpisane umowy między spółdzielniami a Zakładem Badawczym Konstrukcyjno-Technologicznym, który dostarczy producentom wzory, pełną dokumentację i oprzyrządowanie. Jednym z punktów każdej umowy jest zapewnienie pierwszych dostaw podjętej przez daną spółdzielnię produkcji — do sklepów poznańskiej „Społem”, zanim będzie ona sprzedawana innym oddziałom.

Zakład Badawczy Konstrukcyjno-Technologiczny zgłosił swoją deklarację do wojewódzkiego banku produkcji rynkowej w Poznaniu. Jest to pierwszy zakład o charakterze badawczym, który został uczestnikiem banku; dotychczas zgłoszyło się do niego 63 przedsiębiorstw produkcyjne. (gra)

Poznański „Energoprojekt” znany w Azji i Afryce

Prace Poznańskiego Biura Studiów i Projektów Energetycznych „Energoprojekt” mają już międzynarodowy zasięg. Jego specjaliści opracowują dokumentację techniczną na zasilanie sieci energetycznych w różnych krajach. Trwają już prace przy elektryfikacji Doliny Jordanu, które wykonuje Przedsiębiorstwo Projektowania, Kompletacji i Dostaw Obiektów Energetycznych „Megadex”. Poznańska myśl techniczna została wysoko oceniona w Jordani. Świadczy o tym kolejne zlecenie na wykonanie dokumentacji technicznej pierścienia linii wysokiego napięcia wokół stolicy tego kraju — Ammanu.

Poznańscy projektanci spotykają się w powierzonych im zadaniach eksportowych ze szczególnymi wymaganiami związanymi z warunkami klimatycznymi, ukształtowaniem terenu, lokalnymi normami i przepisami oraz specyfiką międzynarodowej kooperacji w zakresie dostaw urządzeń. Fachowcy „Energoprojektu” radzą sobie z tym doskonale, a przykładem są sprawne działające sieci energetyczne m.in. w Malediwach, Pakistanie, Egipcie, Tunezji i Libii. (PAP)

Na potrzeby pasażerów kolei 100 kuszetek z „Cegielskiego”

U progu minionego sezonu letniego Ministerstwo Komunikacji wydało decyzję nakazującą wycofanie z eksploatacji aż 40 wagonów sypialnych starego typu (z lat 1948—1954). Celowość tego posunięcia potwierdziła komisja, badająca stan owych wagonów: nie gwarantowały pełnego bezpieczeństwa jazdy. Mimo odwoływania się więc przez kolej od tej decyzji była ona jednoznaczna — stare wagony muszą być wycofane.

Na dodatek nastąpiły znaczne opóźnienia w remontach pozostałych — nowszego typu — wagonów przede wszystkim jugosłowiańskich i NRD-owskich. Wynikły one z niedostatku części zamiennych, co zmuszało niekiedy zakłady naprawcze taboru kolejowego do rozbierania na części (dosłownie) jednych wagonów, by sprawne mogły być inne.

Z tych przyczyn zrodziło się wiele perturbacji w obsłudze podróży na niektórych liniach dalekobieżnych, a zwłaszcza międzynarodowych.

Kłopoty w znacznym stopniu rozwiązała załoga Zakładu Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Dala ona dowód zrozumienia tej trudnej sytuacji i postanowiła w skróconym terminie — mimo napiętych zadań planowych — wyprodukować pewną liczbę kuszetek. Słowa dotrzymała. Hale „Cegielskiego” w rekordowo krótkim czasie od złożenia zamówienia opuściło 10 takich wagonów; uprzednio wyprodukowała ich w br. 90. Owe kuszetki są lub będą w najbliższym czasie włączane do pociągów w miejsce wycofanych wagonów sypialnych. (bop)

1,5 mld zł na rozbudowę „Wrometu” Nowe typy kuchenek

Rozwój budownictwa mieszkaniowego spowodował konieczność inwestycji również w tych zakładach, które zajmują budownictwo. Stąd też przed wronkowskim „Pre-dom-Wrometem” otworzyła się wielka szansa. Zakład zostanie zmodernizowany i znacznie rozbudowany. Na ukończeniu są odpowiednie projekty. W przyszłym roku rozpocznie się tu inwestycja wartości 1,5 mld złotych. Pozwoli to zbudować nowe hale produkcyjne i zmodernizować stare w jeden potężny ciąg technologiczny. Po zakończeniu pierwszego etapu rozbudowy w 1982 roku produkować się tu będzie 0,5 mln sztuk kuchenek rocznie.

Kucharki gazowe produkowane przez wronkowskie „Pre-dom-Wromet” są towarem poszukiwanym na rynku. W ciągu ośmiu miesięcy tego roku wyprodukowano ich ponad 162 000 sztuk z tego 95 607 na eksport do ZSRR i NRD. We wrześniu do produkcji wprowadzono nową wersję kuchenek.

ki: węższej (o 10 cm), lżejszej, bardziej funkcjonalnej, o lepszych parametrach spalania gazu. W tym roku wyprodukowano ich 30 000 sztuk kuchenek. Od przyszłego roku wprowadzone zostaną do produkcji trzy wersje tej kucharki.

Czyni się też przygotowania techniczne do produkcji płyty czteropalmikowej do zamontowania w segmencie szafki, którą w ramach rezerw produkcyjnych wykonywać będzie zakład Wielkopolskich Fabryk Mebli we Wronkach. Przewiduje się, że w przyszłym roku na rynku znajdzie się 1 000 takich płyt.

W trakcie badania jest prototyp kucharki, w której zastosuje się palniki leżące. Są to palniki opracowane przez konstruktorów z Wronek, dostosowane do różnych gatunków gazu. W nowej kuchence zastosowanie znajdą też inne rozwiązania konstrukcyjne. Chodzi tu m. in. o wersję z wysuwaniem piekarnika, z rożnem wyposażonym w silniki. (ryk)

Prawie 5 mln słuchaczy 859 uczelni ZSRR

Artykuł 45 projektu nowej Konstytucji ZSRR głosi, że obywateli Związku Radzieckiego mają prawo do nauki. Prawo to gwarantowane jest bezpłatnością wszystkich form kształcenia, realizacją zasady powszechnego obowiązkowego średniego wykształcenia młodzieży, szerokim rozwojem szkolnictwa zawodowo-technicznego, średniego specjalistycznego i wyższego.

W okresie 60 lat władzy radzieckiej w dziedzinie oświaty i nauki zostały w ZSRR szczególnie doniosłe przemiany. W przedrewolucyjnej Rosji około 3/4 dorosłej ludności było analfabetami. Mieszkańców mających wykształcenie wyższe i średnie (pełne i niepełne) było zaledwie 290 000. W roku szkolnym 1914/1915 w Rosji było 105 wyższych uczelni, w których kształciło się 127 400 studentów i 450 średnich szkół technicznych.

W 1977 r., na 260 mln mieszkańców ZSRR, 126,1 mln ma wykształcenie wyższe i średnie (pełne i niepełne). Na początku

roku szkolnego 1976/1977 wszystkimi formami nauczania było objętych 93,7 mln mieszkańców Kraju Rad.

W dziesięć lat (1971—1975) w ZSRR zakończono przechodzenie do obowiązkowego powszechnego wykształcenia średniego. W latach 1966—1976 wykształcenie średnie (ogólne i techniczne) zdobyło 39,9 mln dziewcząt i chłopców, czyli więcej niż we wszystkich poprzednich latach władzy radzieckiej.

Wyższych szkół jest obecnie w Związku Radzieckim 859, w tym 65 uniwersytetów. Znajdują się one w 345 miastach.

Związek Radziecki ma obecnie 4 950 000 studentów, czyli mniej więcej tyle, ile wynosi liczba mieszkańców Norwegii. Wyższe wykształcenie jest w ZSRR dostępne dla każdego. Pod względem liczby studentów ZSRR prześcignął wszystkie najwzrostłe kraje zachodnioeuropejskie: na 10 000 mieszkańców przypada tu 192 studentów, podczas gdy w Wielkiej Brytanii — 88, zaś w RFN 67. (PAP)

Kongres komitetów obrony rewolucji na Kubie

W Hawanie toczą się obrady I Kongresu Komitetów Obrony Rewolucji. Na sesji przemawiał m.in. przewodniczący delegacji polskiej, wiceprzewodniczący Rady Państwa Józef Ozga-Michalski, który przekazał delegatom braterskie pozdrowienia oraz wyraził solidarność od Frontu Jedności Narodu, podkreślił historyczne i międzynarodowe więzi łączące narody Polski i Kuby oraz wyraził podziw i radość Polaków z osiągnięć w rozwoju gospodarczym i w pracy ideowo-politycznej, w umacnianiu rewolucyjnej świadomości mas, w dziedzinie oświaty, kultury i ochrony zdrowia, na wszystkich frontach budownictwa socjalistycznego, którym kieruje Komunistyczna Partia Kuby. (PAP)

Proces nieletniego zabójcy

W poniedziałek w Miami na Florydzie rozpoczął się proces 15-letniego Ronney'a Zamory, który przed kilku tygodniami zastrzelił 83-letnią staruszkę. Adwokat młodocianego przestępcy zgromadził dowody, które mają świadczyć o tym, że Zamora padł ofiarą kryminalnych filmów telewizyjnych. Le-karz — psychiatra, który badał Zamorę orzekł, że działał on pod wpływem filmu, który oglądał bez pośrednio przed dokonaniem przestępstwa. Wydawało mu się bowiem, że ten film wciąż jeszcze trwa. (PAP)

W Wiedniu obraduje konferencja agencji energii atomowej

Obrady XXI sesji Konferencji Generalnej Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) odbywają się w 20-lecie założenia tej organizacji.

Nawet najmniej optymistyczne oceny perspektyw rozwojowych energetyki nuklearnej wskazują, że w roku 2000 pozwoli ona zaoszczędzić ponad połowę globalnego zużycia ropy naftowej w roku bieżącym — stwierdził w przemówieniu dyrektor generalny agencji, — Singvard Eklund. Mówiąc o wysiłkach zmierzających do zapewnienia tego, aby energia jądrowa była wykorzystywana wyłącznie w celach pokojowych, wyraził on nadzieję, że kraje które dotychczas nie przystąpiły do układu NPT, uczynią to lub że poddadzą się kontroli międzynarodowej w ramach odrębnych porozumień.

Niektóre przedsięwzięcia w tym kierunku — powiedział S. Eklund, nawiązując pośrednio m. in. do zakończonych w ub. tygodniu w stolicy W. Brytanii obrad „Klubu Londyńskiego”, będą wymagały nowych form współpracy. Agencja jest gotowa służyć zarówno jako forum dyskusji, jak też jako mechanizm wcielenia w życie nowych koncepcji, zmierzających do ograniczenia możliwości rozprzestrzeniania broni jądrowej.

Oświadczenie do uczestników obrad skierował sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim. Uznał on dla działalności agencji i dla samej dla niej poparcie wyraził w specjalnym liście prezydent USA — Jimmy Carter. (PAP)

Rekordowe zbiory grzybów

Jedynie amatorzy grzybobrania nie mogą narzekać na tegoroczne lato. Grzyby sypnęły tak obficie, że w wielu domach zgromadzono już duże zapasy na zimę, a zbieracze dostarczający grzyby do punktów skupu, znacznie podnieśli domowe budżety; ceny bowiem kształtowały się dość wysoko.

Na terenie działania Poznańskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las”, czyli w województwach: konińskim, leszczyńskim, pilskim, poznańskim oraz w rejonach Międzyzdrojów i Zbąszynia, skupiono dotychczas 700 ton grzybów. Jest to ilość rekordowa; dla porównania: w suchym roku 1975 odebrano ich zaledwie 42 tony, w ubiegłym — także dość grzybnym — 477 ton. A sezon jeszcze się nie skończył. Teraz rozpoczyna się wysyp zielonek. Jak twierdzą znawcy — grzyb jest kapryśny i nigdy nie wiadomo, jakie warunki atmosferyczne najbardziej mu odpowiadają w danym roku, to pewnie, że bez deszczu nie rośnie.

W tym roku bardzo obro-

17 i 18 bm. — VI Krajowy Zjazd Kółek Rolniczych

Za 3 tygodnie — 17 i 18 paź program działania na następną kadencję będzie VI krajowy zjazd delegatów Kółek Rolniczych. Jego obrady zbiegają się z 20-leciem działalności w rozszerzaniu i doskonaleniu PRL tej społeczno-zawodowej organizacji rolników zrzeszającej ponad 2,8 mln członków. Na Zjeździe przeszło 1100 delegatów, wybranych w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej omówi dorobek kółek rolniczych za lata 1973—76 oraz podstawowe kierunki i

50 polskich cukrowni przerabia buraki

Buraki z tegorocznych zbiorów przerabia 50 zakładów przemysłu cukrowniczego. Pracują już m. in. wszystkie cukrownie lubelskie i kieleckie oraz wiele słodkich fabryk w Wielkopolsce, Kujawach i Wybrzeżu. Produkujące cukrowe przerabiają nadal buraki dostarczane przez rolników na podstawie zawartych umów na wcześniejszą dostawę, gromadząc zapasy surowca jakie są niezbędne do utrzymania ciągłości produkcji.

W najbliższych dniach ruszą kolejne cukrownie m. in. na Opolszczyźnie, do których po ostatnim rozpozuczeniu rolnicy dostarczają coraz więcej buraków. Ich zbioru z uwagi na znaczną zawartość wilgoci w glebie przeprowadzać trzeba w trudniejszych niż zwykle warunkach. Cukrownie tego rejonu przerabiają też znaczne ilości surowca dostarczonego z innych województw. (PAP)

Nieurodzaj owoców w RFN

Jak poinformował wczoraj Urząd Statystyczny RFN w Wiesbaden, prawdopodobnie tegoroczne zbiory owoców będą najniższe w Republice Federalnej od 18 lat. Do

końca sierpnia br. zebrano niespełna 2 mln ton owoców, a więc sierpniowe zbiory były o około 560 ton niższe niż w roku poprzednim. (PAP)

TELEWIZJA

„Titanic walc”

Niezbyt często pojawiają się na polskich scenach utwory rumuńskich pisarzy, więc publiczność teatralna w naszym kraju niewiele zna związanych z rumuńską dramaturgią tytułów i nazwisk. W poniedziałek jednak w repertuarze Teatru Telewizji na Świecie zaprezentowana została wielomilionowej widowni w Polsce bardzo zgrabna, nasycona satyrycznymi, polityczno-obyczajowymi treściami komedia pt. „Titanic walc” Tudora Musatescu (1903—1970). Autor ten cieszył się wielką popularnością zwłaszcza w okresie międzywojennym. Także akcja sztuki rozgrywa się w tamtych latach, i choć trudno dokładnie je określić, to wiadomo, iż działa się po słynnej — opowiadanej potem w filmach i piosenkach — tragedii, jaką było zatonięcie pasażerskiego „Titanica”...

Bohaterom komedii Musatescu katastrofa statku, z którym utonął w Morzu Czarnym ich krewniak — milioner, dała możliwość wypłynięcia na szerokie wody. W jednej chwili stali się przecież bogaczami. Wielkie pieniądze bardzo wyraźnie ujawniły małość i wybujałe ambicje zakłamanych mieszczan. Nie wypaczyli jednak (to bardzo optymistyczne) charakterów ludzi naprawdę dobrych, mądrych i wrażliwych (nielicznych w tej rodzinie, niestety).

Interesująco zarysowano komediowe postaci, ciekawie też przedstawiono zawarcie w sztuce problemy i wątki. Dobra teatralna oryginalność i trafne „podstawienie” polskich głosów rumuńskim aktorom sprawiły, że tę opowieść o miłości, milionach i wielkiej (jak na małym miasteczku) wyobraźni polityce oglądaliśmy z zaciekawieniem. Była to wszakże bardzo ludzka komedia... (kos)

Sport-sport-sport-sport

Dzisiaj pucharowa środa

Z polskich drużyn Górnik najbliższy awansu

Dzisiaj kolejne pucharowe emocje piłkarskie. Pięć polskich zespołów stanie do rewanżowych pojedynków I rundy europejskich turniejów o puchary Europy. Zdobycie Pucharu i UEFA. Z jakimi szansami?

Najbliższy awansu jest bez wątpienia Górnik Zabrze, którego przeciwnik Haka Valkeakoski jest najsłabszą drużyną z pięciu wali polskich zespołów. Górnik miał szansę już w Zabrzu zapewnić sobie praktycznie awans, ale nie docenił Finów i wyjechał do Valkeakoski z dwubramkową zaletą przewagą. Powinna ona jednak wystarczyć — w Finlandii Górnik będzie też faworytem.

Autor największej niespodzianki pierwszych spotkań pucharowych — Widzew Łódź staje przed wielką szansą wyeliminowania wicemistrza Anglii — Manchester City. Angliki potrafią jednak świetnie grać także na wyjazdach, toteż piłkarzy Widzewa czeka niesłychanie trudne zadanie, chociaż do awansu wystarczy im nawet remis 0:0 i 1:1...

Nie stracił jeszcze wszystkich szans zdobywca Pucharu Polski, Zagłębie Sosnowiec. Porażka 0:2 z PAKO w Salonikach to duża strata, ale na własnym boisku możliwa do odrobienia. Zwłaszcza, że sosnowiczanie wykazali w ligowym meczu z Polonią wzrost formy. Trudniejsze zadanie czeka

mistrza Polski — Śląsk Wrocław, który w Sofii w pojedynku z Lewskim Spartak stracił aż 3 bramki. Zespół Zmudy i Sybisa nie rezygnuje jednak i zapowiada ostrą walkę we Wrocławiu.

Zakończy natomiast — prawdopodobnie swą karierę w Pucha-

rze UEFA — Odra Opole. Przegrana 1:2 na własnym boisku z FC Magdeburg stawia naszego debiutanta w europejskich pucharach niemal w beznadziejnej sytuacji. Ale... — piłkarzom Widzewa też nie dawano szans w Manchesterze. (PAP)



Wojciechowi Tycowi (z prawej) — najgroźniejszemu strzelcowi Odry nie udało się zmusić do kapitulacji bramkarza gości w pierwszym meczu opolan z FC Magdeburg. Może dokona tego w dzisiejszym spotkaniu rewanżowym? Fot. — CAF

Polscy piłkarze nie spotkają się z Rumunią i Szwecją

Na konferencji prasowej, jaka odbyła się w Polskim Związku Piłki Nożnej poinformowano, o stanie przygotowań polskich piłkarzy do meczu z Portugalią, który zakończy eliminacje boje Polaków i zdecydowanie o awansie. Kadra na ten mecz powołano 13 października, a trzy dni później rozpocznie się zgrupowanie, które trwać będzie do dnia meczu (29. X).

Generalnym sprawdzianem drużyny polskiej przed spotkaniem z Portugalią miał być towarzyski mecz z Rumunią planowany na 9 października. Niestety trener Stefan Kovacs postawił warunek, aby pojedynek ten odbył się w Rumunii. Polscy szkoleniowcy nie mogli go jednak przyjąć i w tej sytuacji nie dojdzie do meczu pierwszych reprezentacji obu krajów.

Z tegorocznego kalendarza PZPN ubył także mecz ze Szwecją, który rozegrany miał być 13 listopada w Polsce. Szwedzi przysłali telegram, w którym zawiadamiali PZPN, że w związku z porażką w eliminacjach mistrzostw świata z Norwegią oraz związana z tym ewentualnością rozegrania dodatkowego meczu o awans, rezygnują ze spotkania z Polską. (PAP)

W sprawozdaniach z imprez sportowych często czytamy lub słyszymy, że zawodnik poniósł porażkę, gdyż jego występowi towarzyszył nie pomyślny bieg okoliczności — czyli pech, a jakiś zespół odniósł zwycięstwo, gdyż dopisało mu szczęście.

Spotkałem się kiedyś z twierdzeniem, że szczęście w sporcie sprzyja lepszym, i że z pewnością na pech nie będąc uskarżać się do ZSRR w pojedynku z Portugalią, czy też lekkoatleci NRD w meczu międzypaństwowym z Islandią. Możliwe, że to jednak przykłady zbyt jastrawie, gdyż między wymienionymi zespołami różnica poziomu jest tak kolosalna, że choćby przeciwko faworytom sprzy sęgiły się wszystkie siły, końco wy rezultat takich konfrontacji ani przez moment nie będzie stanowił niewiadomej.

Ala bywają przecież mecze piłkarskie (choćby pamiętny Anglia — Polska na Wembley), w których jeden z zespołów ma ogromną przewagę, a nie potrafi sobie zapewnić zwycięstwa. Świadczy to jednak nie tyle o braku szczęścia ile o małej skuteczności przeważającej drużyny, lub dobrej grze obronnej przeciwnika. Zdarza się że w spotkaniu piłkarskim zawodnicy jednego zespołu strzelali na bramkę kilkanaście razy, z czego piłka trzykrotnie trafiła w poprzeczkę, a dwa razy odbiła się od słupka. Rynale natomiast przeprowadzili w całym meczu tylko dwie akcje, z których jedna zakończyła się zdobyciem bramki. Z takich faktów można wyciągnąć następujące wnioski: zwycięstwo odniósł zespół, który potrafił się

niezależnie bronić i wykorzystać okazję do zdobycia bramki; przegrała drużyna, której piłkarze strzelali bądź niecelnie (obok bramki, w poprzeczkę i słupki), bądź w światło bramki; obrońcy popełnili błąd kosztujący utratę gola. Nie widzę w tym pechowych czy szczęśliwych zbiegów okoliczności.

W ubiegłym roku na turnieju przedolimpijskim w koszykówce kobiet w Hamilton, którego stawką było uczestnictwo w igrzyskach montrealskich, zdarzył się taki przypadek.

Nie zawsze na linii

Po prostu pech?

Trzy drużyny: Bulgaria, Kuba i Polska osiągnęły tę samą liczbę zwycięstw, a tylko jedna z nich mogła zapewnić sobie prawo do gry na olimpiadzie. W takiej sytuacji policzono różnicę małych punktów uzyskanych w meczach między zainteresowanymi drużynami. Powołano do wyeliminowania tylko Kubę, bowiem Polska i Bulgaria miały ową różnicę równą Siedem więc po bardziej szczegółowym kryterium. Obliczono stosunek koszy zdobytych do straconych. Okazało się że o jedną tysięczną punktu lepsze były Bulgarki i one pojechały do Montrealu i zdobyły tam na wet brązowy medal. Polki natomiast musiały powrócić do kraju przed Olimpiadą. I wte-

dy bez mała prawie wszyscy mówili o wielkim pechu polskich koszykarek. Tylko nieliczni dostrzegli, że aby wyprzedzić Bulgarki wystarczyło w dwóch meczach zdobyć jeden punkt więcej, lub stracić jeden mniej. Innymi słowy wystarczyło wykorzystać jeden rzut osobisty, raz celnie rzucić z gry lub wyłapać jedną piłkę w obronie. A więc nie tyle pech, ile jakaś niedokładność w pewnym fragmencie meczu, która w danym momencie wydała się być bez znaczenia. A — jak się później okazało — była decydująca.

Podczas spartakiady młodzieży w Łodzi dwaj zawodnicy w podnoszeniu ciężarów uzyskali ten sam rezultat. Ponieważ obaj przed zawodami mieli jeśdnakową wagę, o złotym medalu zdecydował ciężar ciała po zakończeniu konkurencji. To kryterium pozwoliło wyłonić zwycięzcę i pokonanego, który w opinii wielu przegrał pechowo. W rzeczywistości przegrał jednak nie przez brak szczęścia, lecz dlatego, że w czasie zawodu coś zjadł lub wypił, a jego rywal tego nie uczynił.

Wydawałoby się, że w każdej sytuacji istnieje jakieś racjonalne wytłumaczenie porażki, nie mające nic wspólnego ze szczęściem lub pechem. A jednak istnieje on w sporcie i sta-

Orzeł Wałcz zdegradowany

Kajakarze Warty i Posnania awansowali do I ligi

Bardzo przyjemną niespodziankę sprawili swoim sympatykom kajakarze Warty i Posnania, którzy w Międzybrodziu wywalczyli awans do I ligi.

W tych regatach, które po raz pierwszy odbyły się systemem wiosna — jesień drużynowym mistrzem Polski został Stocznio-wiec Gdańsk, który zgromadził 366 pkt. przed Zawiszą Bydgoszcz — 349 pkt. oraz Górnikiem Czechowice, który uplasował się na trzecim miejscu z 312 punktami.

I ligę opuszczają Orzeł Wałcz oraz Skra Warszawa. (kar)

ME w Helsinkach

Porażka siatkarzy zwycięstwo siatkarek

W mistrzostwach Europy w siatkówce polscy siatkarze przegrali z NRD 2:3 (11:15, 3:15, 15:13, 16:14, 11:15) a siatkarki pokonały Włochy 3:0. (PAP)

Manchester United może grać w PZP

„Piłkarze Manchester United mogą dalej występować w tegorocznej edycji Pucharu Zdobywców Pucharów i rozegrać rewanżowy pojedynek I rundy z St. Etienne”. — Tej treści depesza nadeszła z Zurichu, gdzie komisja rewizyjna Europejskiej Unii Piłkarskiej rozpatrywała protest angielskiego klubu od pierwotnej decyzji UEFA. (PAP)

Je się przyczyną niekiedy nawet wielkich przegranych, które są wynikiem wypadnięcia fatalnego zbiegu okoliczności. Świadczyć o tym może następujący przykład, zadający zarazem kłam twierdzeniu, że szczęście zawsze sprzyja lepszym.

Bieg sztafetowy mężczyzn na dystansie 4x 400 m był ostatnią konkurencją rozgrywanego nie dawno w Duesseldorfie Pucharu Świata w lekkiej atletyce. Od wyniku tej konkurencji zależało, jaki zespół zdobędzie puchar — reprezentacja USA czy NRD. Faworytem sztafety byli biegacze Stanów Zjednoczonych, a przebieg konkurencji potwierdzał przewidywania. Po trzech zmianach Amerykanie prowadzili wyraźnie i ich zwycięstwo wydawało się być niezagrożone. Biegający na czwartą zmianę zawodnik miał tylko utrzymać przewagę, dającą zwycięstwo jego zespołowi i pierwsze miejsce w Pucharze Świata. Niestety, w trakcie biegu amerykański sprinter doznał kontuzji, stadion opuścił na noszach i konkurencji oczywiście nie ukończył.

W swojej karierze zawodnik ten dystans 400 metrów biegał tysiące razy. Niejednokrotnie startował w znacznie gorszych warunkach atmosferycznych i wiele razy nie mając takiej przewagi jak w Duesseldorfie zmuszony był do większego wysiłku. Tamte starty zakończyły się dla niego szczęśliwie. Przy krew kontuzji, na którą nie miało wpływu, doznał jednak w najważniejszym biegu w całym sezonie. I to był rzeczywisty cie po prostu pech.

WIESŁAW ŁUCZAK

PINIE

OLEMIKI

ODPOWIEDZI

Pionowo czy wszerz?

Ubiegłotygodniowy felieton, zamieszczony w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie”, wywołał zainteresowanie czytelników, o czym świadczą nadesłane wypożyczenia. Drukujemy fragmenty niektórych listów, wszystkim autorom dziękujemy za korespondencję.

Autoritet powstaje z dwóch podstawowych czynników: stosunku do podważanych i wiedzy zawodowej. Jeśli więc jakiś dobry inżynier zajmuje stanowisko kierownicze, to w pewnym sensie jest prawdziwym, iż nie wykorzystuje w pełni swoich możliwości twórczych. Kiedy jednak potrafi stworzyć dobre stosunki międzyludzkie, wówczas dobre rezultaty pracy działu czy zakładu są gwarantowane. (3619)

A. Z. Poznań

Autor felietonu nie wspominał o tak ważnym aspekcie zagadnienia, jak prestiżowy konywanego zawodu. Wprawdzie przedstawiciele niejednego zawodu przy oficjalnych okazjach słyszą jakieś do ich zajęcie jest ważne i społecznie potrzebne, jednak w praktyce działają mechanizmy nieco inne. Po prostu ceni się kogoś tym bardziej, im wyższe miejsce zajmuje on w hierarchicznej drabinie. (3634)

K. M. Pila

„Mierz siły na zamiary”. Jednego człowieka natura wyposaża w zdolności manualne, skłania mu większych walorów intelektualnych. Inny człowiek ma wszystkiego po trochu — interesują go sprawy praktyczne, a w równym stopniu — rozwijanie zaadek typu intelektualnego. Trzeci wreszcie przysłówowego gwóźdź uderza w ścianę nie potrafi, ale potrafi „głównokować”. Mówiąc o karierze innych i myśląc o własnej, trzeba dobrze wiedzieć, na co nas stać. Mamy przecież tylko jedno życie, którego nie można zmarnować na niepotrzebne przemychanie się po szczeblach służbowej drabiny. Róbmy to, co najlepiej umiemy, co daje nam radość. Tylko to w końcowym rozrachunku liczy się najbardziej. (3627)

JANINA BRYCHT Wałcz

Autor felietonu cytując jakiegoś Petera nazywa ludzi, którzy pragną wspiąć się coraz wyżej po szczeblach służbowej drabinki — Wedrującą Kuklą. Biorąc nawet poprawkę na to, że w tekście użyto cytatu, jest to policzek dla tych wszystkich, którzy uczciwie pną się w górę. Każdy ma prawo marzyć o karierze „w pionie”. To przecież dzięki awansowi począwszy od najniższych stopni zawodowego i służbowego wstęgnięcia do kierowniczych stanowisk doszli ci wysocy, którzy nami kierują. Nikt sam siebie nie mianuje dyrektorem, w każdej sytuacji funkcjonuje sito, które wyłania diamenty. Jeżeli ktoś — jak się to mówi — nie sprawdził się, wcale to nie musi oznaczać, że przekroczył swój szczebel niekompetencji. Może być przecież i tak, że znalazł się w charakterze intruza, na terenie działalności swojej albo towarzysztwa wzajemnej adoracji i że nie chciał się poddać, albo mdli go zapach kadzidła. (3639)

JAN ZIACH Krotoszyń

Sam jestem dyrektorem, który stopniowo, niezbyt szybko awansował z zakładowych „nizin”. Ponieważ wśród moich znajomych są również ludzie piastujący kierownicze

stanowiska, dysponuję jakąś wiedzą na temat wykorzystywania wartości intelektualnych różnych kierowników. Rzeczywiście, od kiedy na moich drzwiach wisi tabliczka z napisem „dyrektor”, problemom merytorycznym poświęcam niewiele czasu. Można tę sytuację nazwać marnowaniem możliwości twórczych. Przyczyna? Nadmiar roboty biurokratycznej. Tylko tyle i aż tyle. Wiem już, jak w moim przedsiębiorstwie „ustawić” pracę, by znaleźć więcej czasu na doskonałość nie się w wybranym zawodzie. Nie wiem tylko, czy uda mi się doprowadzić do zmiany pewnych złych tradycji. Już dziś słyszę bowiem, że taki dyrektor, który wychodzi z założenia, że ma ludzi do roboty, czyli ma wokół siebie urzędników dotychczas nie wykorzystywanych w należyty sposób, sam miga się od pracy. A przecież dyrektor jest także np. inżynierem, nauczycielem, lekarzem i zdaje sobie sprawę, że dyrektorować wiecznie nie będzie. A jeśli tak, musi doskonalić również wiedzę związaną z wykonywaniem wyuczonego zawodu. (3642)

J. Z. Poznań

Należę do grupy pracowników, którzy nie chcą być „kierownikami”. Chcę dobrze i coraz lepiej pracować. Myślę, że w innych przedsiębiorstwach jest wielu podobnych. Nie znając ich opinii piszę o swojej sytuacji w zakładzie, która doprowadziła do paradyksu: ja nie chcę a jednak wszystko zmierzam do tego, że zostanę kierownikiem. „Jesteś dobrym fachowcem, nadajesz się”. Nie jest to autoocena, ale opinia, którą słyszę, działająca przeciw jak swego rodzaju przesłanką z zewnątrz.

W jakimś momencie rodzi się też motywacja wewnętrzna. Taki dobry fachowiec uświadamia sobie, że na dotychczasowym stanowisku ma ograniczone możliwości materialnego awansu. Bo przecież awansowanie „wszerz” przestało być kiedyś zadowalającą i chciałoby się, aby satysfakcja z własnej pracy przybierała bardziej namacalną formę.

Awans „wzwyż” daje jeszcze jedną prerogatywę. Dopiero zajęcie miejsca na kierowniczym stopniu zwiększa pewność, że nie zostanie się zapomnianym przy rozdziale premii, nagród i innych dowodów uznania. Dla zespołów rozdzielających premie nawet dobry fachowiec po zostaniu tylko szarym pracownikiem odsuniętym od mniej czy bardziej istotnych decyzji w produkcji, której oddaje całe swoje zaangażowanie i wiedzę.

Chęć uniknięcia płynących stąd gorczy tworzy więc czasem paradoksy typu niechciałego dążenia „wzwyż”. A może niewielkie tylko przesunięcie bodźców byłoby wystarczającym lekarstwem na kierowniczą chorobę? Nietrudno sobie bowiem wyobrazić sytuację, że gdyby najwyższym kryterium oceny stało się szeroko rozumiane uznanie fachowców i więcej byłoby dobrych szefów, chemików i lekarzy, a mniej psujących nam krew „kierowników”, którzy tylko czasami to i owo sobie sfluka, spadając z niedopasowanego stołka. (3640)

PIOTR C. Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

wyniki • tabele • wyniki • tabele

KALISKA KLASA WOJEWÓDZKA				KONINKA KLASA WOJEWÓDZKA			
Pogoń Skalm.	— Start	0:5		Viteovia — Budowlani	4:1		
MZKS — Kępno	— Pogoń Syców	2:0		LZS Kleczew — Zjednoczeni	1:1		
Ostrowia II	— Stal Pleszew	0:0		Orkan — Tur	3:2		
Calisia — Sparta		2:0		Zjednoczenie K. — LZS Slesin	1:0		
Astra — Stal Ostrow		3:0		Olimpia — Zagłębie	1:1		
Prosna — LZS Tarchaly W.		0:3		mecze z 18. IX			
				Sparta — Cukrownia — Olimpia	2:3		
1. Start	7 12:2	22:7		Orkan — LZS Kleczew	7:1		
2. Prosna	7 12:2	16:3		1. Viteovia	5 10:0	20:1	
3. Sparta	7 10:4	19:7		2. Orkan	6 9:3	18:12	
4. Ostrowia II	7 9:5	17:6		3. Tur	6 8:4	12:6	
5. Calisia	7 8:6	6:7		4. Zagłębie	4 7:1	13:4	
6. MZKS Kępno	7 7:7	10:7		5. Budowlani	6 7:5	12:12	
7. Stal Pleszew	7 6:8	7:6		6. Zjednoczeni R.	6 6:6	8:9	
8. Pogoń Syców	7 6:8	9:11		7. Olimpia	5 6:4	8:11	
9. Stal Ostrow	7 5:9	10:14		8. Zjednoczenie K.	5 5:5	8:10	
10. Pogoń Skalm.	7 5:9	6:17		9. Sparta — Cukrownia			
11. Astra	7 3:11	8:15		Orkan — LZS Kleczew	6 3:9	8:15	
12. LZS Tarchaly W.	7 1:13	1:20		1. Viteovia	6 3:9	8:16	
				2. Orkan	6 3:9	6:14	
				3. Tur	7 2:12	8:19	

LESZCZYŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA				W rozgrywkach nie uczestniczy			
LKS Golejewko	— Pogoń Smigiel	1:5		LZS Golina, bowiem klub ten został rozwiązany.			
Pogoń Góra — LZS Pudliszki	1:3						
Rawia — Polonia II	1:1						
LKS Przyczyna Górna — Obra	0:2						
Kania — Pogoń Wschowa	3:0						
Piast — LZS Bojanowo	2:3						
1. LZS Pudliszki	4 8:0	9:2					
2. Obra	4 7:1	12:3					
3. Pogoń Góra	4 6:2	11:3					
4. Kania	3 5:1	6:2					
5. Polonia II	4 5:3	7:6					
6. Pogoń Smigiel	4 3:5	7:5					
7. Rawia	4 3:5	3:4					
8. LKS Golejewko	4 3:5	5:9					
9. LKS Bojanowo	3 2:4	5:9					
10. Piast	4 2:6	4:9					
11. LZS Przyczyna G.	4 2:6	3:9					
12. Pogoń Wschowa	4 0:8	2:13					

PIŁSKA KLASA WOJEWÓDZKA			
Sparta — Błękitni	2:1		
Fortuna — Lubuszanie	3:0		
Lobzonka — Lech	3:1		
Polonia — Pogoń	4:1		
Korona — Tarnowia	2:1		
Notec — Welna			
przełożony na 5. X.			
1. Tarnowia	7 10:4	20:10	
2. Welna	6 10:2	12:4	
3. Notec	6 10:2	8:2	
4. Polonia	7 8:6	12:9	
5. Korona	7 8:6	15:14	
6. Sparta	7 8:6	14:15	
7. Błękitni	7 7:7	17:11	
8. Lubuszanie	7 6:8	9:9	
9. Fortuna	7 5:9	9:11	
10. Pogoń	7 5:9	11:19	
11. Lobzonka	7 5:9	8:19	
12. Lech	7 1:13	4:16	

„LINGWISTA — OŚWIATA”

Krajowa Spółdzielnia Pracy
w Warszawie

Okresowy Oddział w Poznaniu
ul. Klasztorna 2



KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

- angielskiego
- francuskiego
- hiszpańskiego
- niemieckiego
- rosyjskiego
- szwedzkiego
- włoskiego

- NOWOCZESNYMI, EFEKTYWNYMI METODAMI,
- DLA POCAŁKUJĄCYCH, ZAAWANSOWANYCH ORAZ PRZYGOTOWUJĄC DO EGZAMINÓW PAŃSTWOWYCH,
- W GRUPACH TRADYCYJNYCH, PRZYSPIESZONYCH I LABORATORYJNYCH

ZAPISY PRZYJMUJĄ I SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI
UDZIELAJĄ OŚRODKI NAUCZANIA — W GODZ. 17—19,
z wyjątkiem sobót i dni świątecznych:

- ul. Berwińskiego 2/4 — Szkoła Podstawowa nr 26
- ul. Kościuszki 10 — Szkoła Podstawowa nr 82
- ul. Stalingradzka 32/40 — Szkoła Podstawowa nr 43
- Osiedle Oświecenia 1 — Szkoła Podstawowa nr 19
- Osiedle Przyjaźni 12 A — Pozn. Spółdzielnia Mieszk.
- KONIN, ul. Dworcowa 7 A — Klub „HUTNIK”.

Ośrodek „LINGWISTY” przy ul. Berwińskiego 2/4, przyjmuje
ponadto zapisy na KURSY NIEDZIELNE w każdą niedzielę
w godz. 9—12.

Zgłoszenia kursów dla ZAKŁADÓW PRACY w biurze
Oddziału, ul. Klasztorna 2, tel. 542-26.

PODRECZNIKI W RAMACH OPLAT!

3087-K1

Praca

Pomoc domowa, potrzebna
starszej pani (zdrowej)
4 godziny dziennie — Grun-
waldzka 15, tel. 479-22.
Zgłoszenia: Ma-
wiecka 15, tel. 479-22.
35330gpr

Ucznia przyjmie, Mieszka-
nie i wyżywienie na miej-
scu. Piekarnia — Cukier-
nia, Katowice, Wesołow-
skiego 5.
2228-K2

Potrzebna pomoc domo-
wa. Wynagrodzenie dobre.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 33363g.

Pania do prac domowych
zatrudnić, wynagrodzenie
dobre, samodzielny pokój.
Poznań, Głęboka 11, tel.
726-64.
35285g

Zatrudnię pracownika na
gospodarstwo rolne, wa-
runki dobre. Stanisław Zie-
liński, Szewce 96, koło Bu-
ku.
35690g

Kobiety i mężczyźni po-
trzebni do zbioru mar-
chwi. Starolecka 196 a.
35800g

Przyjmie pracownika do
rolnictwa. Maćkowiak —
Dobieszyn 53, 64-320 Buk.
1237p

Młody kucharz poszukuje
pracy. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 39652g.

Nauka

Studenci udzielają korepe-
tyj: matematyka, che-
mia, fizyka. Kołaczko-
wski, tel. 636-89.
35907g

Fortepianowej gry uczy
pedagog. Tel. 568-49, Ka-
mienicki.
33472g

Wpisy na korespondencyj-
ne kursy kresleń technicz-
nych oraz kosztorysowa-
nia przyjmuję, szczegó-
ły pismem. Informa-
cji udziela „Oświata”
31-139 Kraków, ul. Spa-
rowskiego 8 (przedłużenie
ul. Siemiradzkiego).
1994-K2

Korepetycje z matematy-
ki. Tel. 647-95 — Borski.
34336g

Matematyka — korepety-
cje. Strzelecka 30 m. 10 —
Piniarski.
34400g

Kupno

Pianino kupię. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 33271g.

Sprzedaż

Pilnie sprzedam przyczepę
zbiierającą. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
33369g.

Okazyjnie sprzedam dam-
ski kożuch, szczerpa syl-
wetka. Tel. 32-18-44, po 80
dziennie 17.
35928g

Sprzedam 100 grzejników
żeliwnych. Oferty — „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
1232p.

Swierki srebrne sadzonki
2-letnie tylko hurtem 6 zł
sztuka (odbiór własny) o-
raz draceny pikowane 40
cm, sztuka 7 zł — prze-
dam. Henryk Maliński,
Pabianice, Skłodowskiej 7.
2184-K2

Snopowiazatkę WC 3 prze-
dam. Stefan Pilch, Prze-
claw, 64-514 Pamiętkowo,
gm. Szamotuły.
36068g



„KOZIOŁKI”

ZYCZA
SZCZĘŚLIWYCH
ZAKRĘŚLEŃ!

SPRÓBUJ — NIE POŻAŁUJESZ!

PAMIĘTAJ! TYLKO GRAJĄC —
MASZ SZANSĘ WYGRANEJ!

3522-K1

Pracownicy poszukiwani

Nowo powstałe Przedsiębiorstwo Instalacji
Przemysłowych „Instal” w Dąbrowie Górniczej,
ul. Laski — wykonawca robót instalacyjnych
na budowie Huty „Katowice” — zatrudni na-
tychmiast pracowników wykwalifikowanych w
zawodach:

- monter instalacji przemysłowych, wod-
kan. i c. o.,
- spawacza elektrycznego i gazowego,
- blacharza, izolatora,
- elektryka,
- mechanika samochodowego.

Placa zgodnie z układem zbiorowym pracy
dla budownictwa.

Osobiste, telefoniczne lub pisemne zgłoszenia
przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac, Dąbrowa
Górnicza 3 (Gołonóg), ul. Laski 2, tel. 62-40-71
do 79, wewn. 399 lub 389. 2178-K2

Kredens sprzedam. Dzier-
żyńskiego 30 m. 5. 1234p

Nową stolarkę budowlaną
sprzedam. Mierzwa, tele-
fon 548-73. 35906g

Sadzonki malin Promise,
nasłona świerku srebrne-
go daglezi, cisu — prze-
dam. Pestka, 69-555 Poz-
nań, Swierczewskiego 33
m. 9. 35351g

Stare, bardzo duże lustro
w pięknej stylowej ramie
z 2 witrażami — prze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 34137g

Calie — sprzedam. Tele-
fon 714-87. 34142g

Szynszyle hodowlane —
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 34162g

Młocarnię MSC 7A „War-
miankę” z prasą, stan ide-
alny — sprzedam. Jerzy
Piasecki, Sroczyn, 62-280
Kiszewo. 34210g

Ciągnik Zetor K-25 i 2 plu-
gi, sprzedam. Józef Maty-
siak, Panienka, 63-231 Gó-
ra, koło Jarocina. 34211g

Kożuch jugosłowiański —
damski, rozmiar 48, prze-
dam. Palacza 43 m. 15, po
godz. 16. 34224g

Sprzedam dojarke dwu-
konwowa, w bardzo do-
brym stanie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
34261g.

Sprzedam mlekowirówkę
oraz fotoparat „Fed”. Pie-
kary 26 m. 3. 34201g

„Chinchilla” — 34-444 Gry-
wald, przyjmuje zamówie-
nia na skóry szynszylowe,
popielate i beżowe. 2247-K2

Sprzedam okazjnie sypial-
nię swarzędzką. Poznań —
Ławica, Pozdawnicka 19
m. 1. 34320g

Motocykl MZ ES 250/2,
stan idealny. 23 Lutego 18.
34351g

Futro nutrie — sprzedam.
Tel. 67-25-06. 34381g

Fiata 126p 650 fabrycznie
nowy, Warszawę combi
23, po remoncie, duży
przyczepę sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 34410g.

Fiata 126 po wypadku, ku-
pię (może być mocno usz-
kodzony). Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 34412g

Samochód M-20, do remon-
tu oraz przyczepę do 750
kg — sprzedam. Poznań,
Dzierżyńskiego 68. 34286g

Syrenę 104, tanio prze-
dam. Poznań, ul. Dnie-
strzańska 1. 34444g

Lokale

Pana kulturalnego na po-
kój jednoosobowy, przy-
jęm. Marli Rodziewiczów-
ny 15 (Jeżyce), tel. 429-32.
36184g

Wydzierżawie garaż mu-
rowany, ocieplany (woda,
kanal, elektryczność) —
przy ul. Włodkowska 2,
tel. 67-15-76. 36095g

Nieruchomości

Sieraków — dom jednorod-
zinny, duże pomieszcze-
nie gospodarcze — prze-
dam. Oferty: Mroczkow-
ska, Wrocław 2, skrytka
pocztowa 441. 35124g

Domek jednorodzinny w
Sopocie — sprzedam (mo-
że być mieszkanie zastę-
pcze). Oferty „6280”, Biuro
Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.
2278-K2

Willę 5-pokojową lub dwu-
rodziną kupię, mogą być
do zamiany dwa mieszka-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 36107g.

Gnieźno! Dom jednorod-
zinny lub pokój w willi z
ogrodem kupię. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 1230p.

Przyrządy do myłkówek tu-
rystycznych do mielenia
kawy — sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 34423g.

MZ TS 250, 2 kaski Bella,
suknię ślubną sprzedam.
Poznań, Polna 80 m. 2, te-
lefon 67-45-61, po godz. 16.
34424g

Ważę chińską XIX wiek
sygnowaną, sprzedam. Ku-
nicki, Puszczykowo, Ko-
pernika 18. 34441g

Sprzedam wyposażenie za-
kładu betonarskiego, w
tym kruszarka i pusta-
czarka. Jacek, Rogacki,
63-930 Jutrosin, Wrocław-
ska 5, tel. 138. 34428g

Wiedeńska sypialnia, ja-
dalnię i antyki, prze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 34465g

Maszynę do szycia wielo-
czynnościową, sprzedam.
Powstańców Wlkp. 2 m. 23
godz. 14—18. 34466g

Filodendron — sprzedam.
Tel. 33-09-24. 34486g

Przyczepę ciągnikową —
sprzedam. Mosina, Żerom-
skiego 20. 34477g

Szafę 3-drzwiową, sekre-
taryczkę czeski — sprzedam.
Tel. 638-80. 34506g

Ciągnik Zetor Super 50, w
dobrym stanie — prze-
dam. Stanisław Wośko-
wiak, Chobienice 66, gm.
Siedlec. 34523g

Samochody

Dacie, listopada 1973, prze-
dam. Promienista 16 m. 2.
26188g

Trabanta 601 po kapital-
nym remoncie sprzedam.
Leszno — Zaborowo, Ry-
nek 33, Mafiński. 1242p

Fiata 125, rocznik 1974 —
sprzedam. Czesław Gubań-
ski, Lagiewniki 55, poczta
Kobylin. 1243p

Posiadacz Fiatów i po-
chodnych. Szybko, solid-
nie i terminowo napra-
wiał swój samochód w
warsztacie w Umultowie,
ul. Poznańska 41, 1.300 m
za przejazdem kolejowym
w Naramowicach, Kacz-
marek. 35408g

Skodę 1000 MB sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 36010g.

Syrenę 104, rocznik 1970,
po remoncie — korzystnie
sprzedam. Józwiak, 62-200
Gnieźno, Budowlanych 7
m. 15. 1238p

Warszawę do remontu —
sprzedam. Kobyliczak, Po-
znań, Przemysłowa 23 m.
14. 1241p

Fiata 126p, lipiec 1977 r. —
zamienię na nowego Tra-
banta. Poznań, telefon
20-10-27. 34184g

Trabanta 601 combi, prze-
dam. Ul. Działowa 22 m. 6.
34212g

Fiata 1500, rok 1970, prze-
dam. Poznań, Mylna 15 m.
17, godz. 16—20. 34232g

Sprzedam Syrenę 105, ro-
cznik 1974. Tel. 67-44-91.
34340g

Sprzedam Fiata 125p, 1500,
oliwkowy, rok 1974. Tele-
fon 437-30. 34370g

Fiata 600 „Multipla”, po
remoncie, 6-osobowy —
sprzedam. Pniewy, ulica
Dworcowa 25. Informacje
po godz. 15. 34379g

Syrenę 105 — sprzedam,
rocznik 1975. Tel. 546-22.
34426g

Komunalna Rozlewnia Gazu Płynnego

„KORGASZ” W POZNANIU

ul. Ostrowska 110/114

ZAWIADAMIA UPRZEJMIE
ODBIORCÓW GAZU PŁYNNEGO
W BUTLACH TURYSTYCZNYCH,

że z dniem 1 października 1977 r.

PUNKT NAPEŁNIANIA

będzie czynny:

codziennie — od godz. 8.30 do 16,
w soboty — od godz. 8.30 do 14.

3536-K1

Różne

Cyklinowanie parkietów.
Tel. 707-79, Michalski.
33018g

Telewizory naprawiam. Te-
lefon 555-38, Kopanski.
34095g

Automobiliści! Absolutnie
najskuteczniejsza jest kon-
serwacja podwozia zaraz
po kupnie fabrycznie no-
wego samochodu, aby na-
tychmiast zabezpieczyć
przed niszczeniem fabrycz-
ną pastę gładzącą i fabry-
czny lakier podwozia. A
bezkonkurencyjną jest
konserwacja farbami okre-
towymi wybitnie odpor-
nymi na sól, uderzenia,
wodę i tylko pędzlem. Bo
tylko farba wtarta pęd-
zlem ma wybitną przy-
czepność. Poznań — Mora-
sko, Nędziński. 35256g

Wypożyczalnia sukien, we-
lonów, nakryć do chrztu.
Mickiewicza 20, Swobodo-
wa. 33766g

Cyklinowanie, tel. 67-38-14
— Szaj. 34247g

Transport towarów i zwi-
ru z wyкупem. Frankie-
wicz, tel. 715-31. 34270g

Mistrzynie krawieckie po-
szukuje lokalu lub przy-
stąpi do spółki. Degórska,
Os. Kosmonautów 6 m. 38,
od godz. 19. 36107g

Matrymonialne

Pani 55-letnia, kulturalna,
gospodarna, posiadająca
większą gotówkę, posłubi-
pana wysokiego, posiada-
jącego nieruchomości na
wsi. (rozwiązani wykluc-
zeni). Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 34246g

Panna, wysoka blondynka
wyszczałona z własną wil-
łą, pozna odpowiedniego
kawalera do lat 37, w ce-
lu matrymonialnym. Of-
erty ze zdjęciem, zwrot za-
pewniam „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 34271g.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Poznaniu:

- Oddział I PKS w Poznaniu,
ul. Towarowa 17/19 (dw. autobusowy),
- Oddział PKS w Gnieźnie,
ul. Czerwonej Armii 9/11

ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN I KOBIETY NA STANOWISKA KONDUKTORÓW

na warunkach obowiązujących w Układzie
Zbiorowym Pracy dla Pracowników Państwo-
wej Komunikacji Samochodowej. 3234-K1

WOJEWÓDZKA KOMENDA OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY FEDERACJI SZMP PIŁA ORAZ POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 2

Dyrekcja Rejonu Budowlanego Piła

OGLASZAJĄ NABÓR

DO NOWO ORGANIZOWANEGO 2-LETNIEGO
STACJONARNEGO HUFCU PRACY
TYPU SZKOLNEGO

dla młodzieży męskiej w wieku od 18 do 24 lat.

W CZASIE PRACY W HUFCU

junacy mogą zdobyć następujące zawody:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH,
- MURARZ - TYNKARZ

Junacy z niepełnym wykształceniem podstawowym
mogą je uzupełnić w Podstawowym Studium Zawodo-
wym. Junacy z ukończoną szkołą podstawową mają
możliwość ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

W CZASIE POBYTU W HUFCU JUNACY OTRZYMUJĄ:

- wynagrodzenie wg układu zbiorowego budownictwa,
- zakwaterowanie w wydzielonym hotelu pracowniczym,
- całodzienną wyżywienie,
- odbycie zasadniczej służby wojskowej w ramach
szkolenia w oddziałach OC,
- inne świadczenia socjalno-bytowe.

Hufiec posiada własną świetlicę i czytelnię, sprzęt kultural-
no-oświatowy i sportowo-turystyczny, własne boiska do gier
sportowych.

Jeżeli zdecydowałeś się wstąpić do Hufca — już teraz
zgłoś się do 28-11 Ochotniczego Hufca Pracy, ul. Moty-
lewska 5, 64-929 Piła — składając:

- podanie,
- życiorys,
- ostatnie świadectwo szkolne,
- świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność
do zawodu.

LICZBA MIEJSC W HUFCU JEST OGRANICZONA!

3565-K1

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STALOWYCH URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL”

PRZYJMIE NATYCHMIAST DO PRACY

NA BUDOWIE CHŁODNI SKŁADOWEJ HORTEX W ŚRODZIE WLKP.

Pracowników w następujących zawodach:

♦ MONTERÓW:

- urządzeń chłodniczych,
- urządzeń przemysłowych,
- konstrukcji stalowych;

♦ MONTERÓW IZOLACJI

♦ SPAWACZY GAZOWYCH I ELEKTRYCZNYCH (z uprawnieniami).

♦ ŚLUSARZY

♦ ABSOLWENTÓW Zasadniczych Szkół Zawodowych w w/w zawodach, lub pokrewnych.

♦ ROBOTNIKÓW TRANSPORTU,

♦ ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do wyuczenia w zawodach: monter, spawacz, izolator

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Wynagrodzenie w akordzie plus premia za wykonanie zadań.

Dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych,
kwaterach miejskich lub prywatnych.

ROZPOCZĘCIE PRAC NA BUDOWIE NASTAPI Z DNIEM 1 października 1977 r.
Prosimy zgłaszać się do 30 września br. w Dziale Kadr i Szkolenia Przedsiębiorstwa.
pokój nr 10 we Wrocławiu, ul. Klimasa 46, dojazd tramwajami 2 i 15 z Dworca
Głównego.

Pracownicy do dnia 1 października będą zatrudnieni na budowach woj. poznań-
skiego, a po tym terminie na budowie w Środzie Wlkp.

Od dnia 1 października br. prosimy również zgłaszać się u kierownika budowy
w Środzie Wlkp.

Dodatkowych informacji telefonicznych i listowych udziela „Mostostal” we Wroc-
ławiu, ul. Klimasa 46, telefon 67-00-21, wewn. 66, Dział Kadr i Szkolenia, a od 1 paź-
dziernika br. Kierownictwo budowy Chłodzi w Środzie Wlkp. 2159-K2



WIELKOPOLSKA FABRYKA MASZYN ELEKTRYCZNYCH
„WIEFAMEL”
w Poznaniu, ul. Kościelna 37
WYNAJMIE
KWATERY PRYWATNE
dla pracowników zakładu.
Informacji udziela Sekcja Socjalna codziennie w godz. 7—14, telefon 456-31, w. 41.
3485-K1

Praca
Przyjmę szlifierza zaraz. Dębica — Osinowa 6 B m. 4, godz. 18—20. 34157g
Czeladnik piekarski i uczeń powyżej 16 lat, potrzeba zaraz. Kazimierz Marcinak, Srem, Piekarnia — Cukiernia. 34158g
Zatrudnię rencistę do pracy w ogrodnictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34141g.
Przyjmę uczniów do nauki zawodu murarza. Poznań, Grodzka 23. 34155g
Przyjmę uczennicę krawiecką 17—18 lat. Piekary 26 m. 3. 34289g
Przyjmę uczniów w zawodzie instalacji wod.-kan., gazowej, c. o. Poznań — Dzierżyńskiego 68. 34287g
Z praktyką, zdolna i dokładna, przyjmie szycie konfekcji w domu. Oferty z podaniem warunków proszę kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34289g
Potrzebna pomoc domowa do rodziny lekarskiej, mo żliwości zamieszkania. Poznań, Obozowa 22, telefon 67-42-32. 34498g
Uczniów, uczennice — przyjmę. Zakład Krawiecki, Os. Kraju Rad 27 i. 34360g
Matężstwo z dzieckiem, przyjmie pilnie dozorowanie z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34378g.
Pomoc dla starszki (złamanie nogi), nieuciążliwej — potrzebna. Opatelnia, na 4 godz. dziennie, dobre wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34515g.

Pomoc domowa, potrzebna na Ostroga 27 m. 1. 34310g
Zaopiekuję się dziećmi we własnym domu. Promienista przy Pałacu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34416g.
Potrzebna pomoc domowa do rodziny lekarskiej, mo żliwości zamieszkania. Poznań, Obozowa 22, telefon 67-42-32. 34498g
Gospośia lub pomoc domowa, potrzebna na probostwo, blisko Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34544g.
Potrzebny krawiec, krawcowa, praca stała. Ul. Prądzińskiego 57. 34573g
Przyjmę palacza — może być rencista. Ogrodnictwo — Puszczykowsko, ul. Marchlewskiego 24. 34722g
Przyjmę pracowników do piekarni. Suchy Las, tel. 12-06-03, wewn. 76. 34726g

Nauka
Korepetycje z matematyki, zaraz potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34414g.
Kupno
Kupię stare meble, mogą być w złym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34148g.
Bony PeKaO — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34415g.
Tokarkę zegarmistrzowską produkcyjną, małą, pięle tarczową do drzewa. Idaszak, Chmielna 4. 34471g
Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34575g.

Spzedaż
Błam z łapek karakulowych — sprzedam. Telefon 33-06-03. 36376g
Kozuch damski, złoty pierścionek — sprzedam. Wawrzyniaka 28/30 m. 9. 34118g
Kozuch męski duży, sprzedam. Os. Rzeczypospolitej 106 m. 1. 36273g
Zieloną wykładzinę dywanową 2x3 m. Strusia 2a m. 6, godz. 16—20. 36271g
Sprzedam wannę, telewizor Record niemiecki, kuchnię gazową, tapczan, drzwi balkonowe 218 x 77 cm. Grodzka 115, telefon 452-38. 34578g
Sprzedam brązowy kozuch turecki na 165/170 cm wzrostu. Tel. 20-28-52. 34591g
Agregat chłodniczy sprzedam. Halina Skraburska, Ostreszów, Gajowa 4. 34630g
Kolejkę elektryczną TT na planszy sprzedam. Tel. 717-19. 34635g
Pianino „Dreyer” sprzedam. Tel. 550-83. 34642g
Bransoletę złotą — próba 750, 52 gramy i łańcuszek sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34661g.
Pianino „Carl Ecker”, buffet i kredens retro sprzedam. St. Rynek 95/96 m. 8, tel. 507-62. 34649g

Samochody
Syrenę 105, rocznik 1973 — sprzedam. Luboń, ulica Okrzei 16, po godz. 16. 35254g
Fiat 1100, sześciocylindrowy, rejestracja, części, sprzedam. Tel. 517-26, do godz. 9. 33948g
Nową „Ładę” — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36256g.
Nową kabinę i ramę do Żuka — sprzedam. 64-310, Lwówek, ul. Długa 14. 34583g
Opel Olympia przedwojeny na części sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34768g.
Trabanta, rocznik 1972 — sprzedam. Krzysztof Skarbiński, Wągrowiec, ul. Lipowa 21 c m. 8. 34633g
Trabanta combi po remoncie, z zapasowym silnikiem i innymi częściami oraz wyposażeniem dodat kowym sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34682g.

Spółdzielnia Pracy „JUWELIA”
w Poznaniu, plac Wolności 5
POSZUKUJE
na terenie m. Poznania lub jego okolic.
POMIESZCZENIA
MAGAZYNOWEGO
o powierzchni ca 100 m²
Poważne oferty prosimy kierować pod wyżej podanym adresem.
Informacje telefoniczne: 592-73 lub 592-74.
3549-K1

Lokale
Mieszkanie kwaterunkowe 35 m², pokój z węgłą, kuchnią, przedpokojem, łazienką, ciepłą wodą, balkon 6,7 m², c.o., telefon zamieniam na 2 pokoje z równorzędnymi przynależnościami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34559g.
Zamienię kawalerkę w Siedluchach na podobne w Poznaniu. Telefon Poznań 431-92. 33867g
Katowice — M-2 komfort, c. o., balkon, ciepła woda, telefon zamieniam na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34588g.
Włocławek! Zamienię M-2 oraz dwa pokoje, kuchnię, łazienkę, stare budownictwo na równorzędną w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34592g.
Zamienię mieszkanie M-3 spółdzielcze, I piętro w Kołobrzegu na podobne w Poznaniu. Kołobrzeg, Grochowska 4a m. 8. 34595g
Zamienię mieszkanie w Gdańsku i Poznaniu na trzykondygnowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34614g.
Poszukuję pilnie lokalu na sklep w Poznaniu przy ruchliwej ulicy, również jako współużytkownik do istniejącego sklepu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34623g.
M-4 Os. Kopernika zamienię na podobne w centrum. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34632g.
Zamienię mieszkanie trzy pokojowe, kwaterunkowe na dwa oddzielne. Zamienię półtora pokoju, kuchnię na podobne lub mniej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34698g.
Zielona Góra! M-2 nowe budownictwo zamienię na dowolne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34644g.

M-2 Rataje zamienię na równorzędną na Winogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34636g.
Lokal na ciche rzemiosło oddam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34663g.
Poznań - Luboń! Mieszkanie wyłączone, komfortowe, parter sprzedam (przy PKP, WPK). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34694g.
Uczennica poszukuje pokoju na Winogrodach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34679g.
Posiadam lokal (frontowy), oczekuję propozycji. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34700g.
Mieszkanie własnościowe w starym budownictwie kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34702g.
Pilnie poszukuję komfortowego M-2 lub podobnego (październik — maj). Możliwość zapłaty z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34749g.

APEL
DO SZKÓŁ WOJ. POZNAŃSKIEGO, KALISKIEGO, KONIŃSKIEGO, LESZCZYŃSKIEGO I PILSKIEGO.
WSZYSTKIE SZKOŁY ZBIERAJĄ MAKULATURĘ!
Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Włórnich w Poznaniu i Wojewódzkie Komitety Szkolnej Zbiórki Makulatury — zwracają się z gorącym apelem do Dyrektorów i Wychowawców wszystkich szkół na terenie województw: poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego oraz miasta Międzybuzia, o zorganizowanie zgodnie z Okólnikiem Ministerstwa Oświaty i Wychowania (w DWI/073-5/76, z dnia 27 marca 1976 r.) systematycznej zbiórki makulatury przez młodzież szkolną.
● Szkolna zbiórka makulatury stanowi poważną pozycję w zaopatrzeniu fabryk w ten cenny surowiec. Przez młodzież szkolną wymienionych województw fabryki papiernicze otrzymują w roku około 2 tys. ton wysokogatunkowej makulatury. Mogłoby otrzymywać jeszcze raz tyle gdyby w zbiorce wzięły udział bez wyjątku wszystkie szkoły.
● Serdecznie apelujemy do Kierownictwa szkół, które jeszcze nie biorą udziału w tej pożytecznej zbiorce o włączenie się do niej.
● Prosimy o skontaktowanie się z najbliższym Oddziałem Skupu Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Włórnich, względnie z Gminną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska”, albo ze Spółdzielnią Pracy „Surmet” w Poznaniu i w Kaliszu, czy też w Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Lesznie, które ułatwią odbiór zebranej makulatury przez młodzież.
● Okręgowe Komitety Szkolnej Zbiórki Makulatury corocznie przyznają bony pieniężne wyróżniającym się organizatorom w zbiorce tego potrzebnego surowca. Produkcja w zbiorce młodzież szkolna otrzymuje nagrody rzeczowe.
Nagradzane są również szkoły.
APELUJEMY DO DRUŻYN HARCERSKICH:
— ORGANIZUJĄCE DOMOWĄ ZBIÓRKĘ MAKULATURY. PIENIĄDZE UZYSKANE Z TYCH ZBIÓREK PRZYDADZĄ SIĘ NA OBOZY.
— JEŚLI ZABRAŁO MAKULATURY W WASZYCH MIESZKANIACH — SZUKAJCIE JEJ U SĄSIADÓW. PROPAGUJĄCIE WŚRÓD NICH KONIECZNOŚĆ ZBIERANIA MAKULATURY.
UDZIAŁ W SZKOLNEJ ZBIÓRCE MAKULATURY
— OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO UCZNIA. 3352-K1

Mieszkanie własnościowe w starym budownictwie kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34702g.
Młoda nauczycielka poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34742g.
Poszukuję samodzielnego mieszkania w dzielnicy Winogrody, Winłary, Bołn. Zapłacę z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34777g.
Nieruchomości
Sprzedam dom jednorodzinny z budynkiem gospodarczym, ogrodem, opar kaniem, całość 0,35 ha. Józef Studniński, Luboń Nowy 28, gm. Kościan. 32014g
Wezmę w dzierżawę 2.000 m² ziemi, chętnie opłotowanej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36257g.
Sprzedam działkę budowlaną 0,5 ha z materiałami budowlanymi, dogodne po łożenie i komunikacja. Golejewo 18, 63-921 Chojno, woj. leszczyńskiego. 34574g
Działkę budowlaną w Smochowicach kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34581g.
Dom jednorodzinny do sprzedania, trzy pokoje z kuchnią, wolne: Władysław Wągrowiec, ul. Miłkołaja Reja 17. 34717g
Dom mieszkalny piętrowy (wolna piwnica 20 m³) z ogrodem 500 m² w Poznaniu, tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34639g.
Dom z ogrodem i budynkiem gospodarczym sprzedam. Luboń 3, ul. Kościuszki 110. Ogłądać codziennie od godz. 16. 34659g
Dom jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy z działką do 5.000 m² przy dobrej komunikacji kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34666g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego nowego w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34589g.
Domek jednorodzinny z ogrodkiem w Lesznie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34708g.
Oddam w dzierżawę na 10 lat domek (2 pokoje i kuchnia) z ogrodem lub sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34748g.
Wille wyłączone — Winia ry sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34781g.
Sprzedam Gnieźnie pół domu, po kupnie wolne — piękne mieszkanie 80 m². Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34792g.
Dom z wolnym mieszkaniem sprzedam. Kostrzyn Wlkp., ul. Poznańska 5. 34810g

Dnia 22 września 1977 r. zginęła śmiercią tragiczną w wieku 19 lat nasza pracownica i koleżanka
SŁAWOMIRA MICHALAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 28 września br. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa, Komitet Zakładowy PZPR, koleżanki i koledzy
ZPO „MODENA” w Poznaniu.
3180-K3

Dnia 25 września 1977 r. zmarł nasz długoletni pracownik
ALOJZY HARABIN
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 września 1977 r. o godz. 11 w Bolechowie.
Rodzinie Zmarłego składamy głębokie wyrazy współczucia.
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy
Komunalnego Przedsiębiorstwa Techniki Sanitarnej w Poznaniu.
3202-K3

† Dnia 25 września 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, sp.
JAN KOWALCZYK
emeryt WIEPOFAMY
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Hutnicza 53 m. 39. 3190-U3

† Dnia 26 września 1977 r. zmarła przeżywszy lat 79, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.
WERONIKA CZEJGIS
z domu Januszevska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Jarochowskiego 89 m. 9. 3194-U3

† Dnia 25 września 1977 r. zmarła nasza najukochańsza, najtrojskilsza i pełna poświęcenia matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.
MARIANNA SZUKAŁA
z domu Cicha
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni
córci i synowie z rodzinami
Ul. Szamarzewskiego 32 m. 3. 3193-U3

Dnia 24 września 1977 roku zmarła nagle
KLARA RICHTER
W Zmarłej straciłmy długoletnią, sumienną i ofiarną pracownicę oraz niezapomnianą koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 28. września 1977 roku o godz. 16 na cmentarzu na Starolecie, ulica św. Antoniego.
Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego i głębokiego współczucia składają:
Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych.
3201-K3

Dnia 26 września 1977 r. odszedł od nas na zawsze nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, sp.
KLEMENS PRZYBYŁ
Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 16.30 na cmentarzu w Szamocinie.
W głębokim smutku pogrążeni
córci i syn z rodzinami
Szamocin, Rynek 19. 36353g

† Dnia 25 września 1977 r. nieoczekiwanie odszedł od nas drogi naszemu sercu mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 51, sp.
JULIAN FROŃDA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Os. Piastowskie 93.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
36388g

† Dnia 25 września 1977 roku zasnął w Bogu nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek lat 79, sp.
IGNACY BENTKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Słowackiego 40 m. 6. 3192-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 26 września 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, najtrojskilszy ojciec, dziadek, brat, teść i szwagier, sp.
WŁADYSŁAW TROJANOWSKI
były więzień obozu koncentracyjnego w Oranienburgu i Sachsenhausen.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.
RODZINA
Ul. Cienista. 3198-U3

† Dnia 26 września 1977 roku odszedł od nas niespodziewanie mój najdroższy, najtrojskilszy mąż, najlepszy przyjaciel mego życia, ukochany tatuś, brat i szwagier, przeżywszy lat 39, sp.
JANUSZ GŁĘBOCKI
inżynier
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.
Pogrążona w głębokim smutku i żalu
żona z córeczką
Os. Kraju Rad 36 m. 24.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
3197-U3

† Dnia 26 września 1977 r. zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 61, pełna dobroci serca, moja najdroższa żona, mama, teściowa, babcia, bratowa, i siostra, sp.
TEOFILA ADAMCZAK
z domu Ośko
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Kościuszki 2 m. 9a. 3199-U3

† Dnia 24 września 1977 r. zmarła nagle nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, sp.
MONIKA ŁAPIŃSKA
z domu Dyzmann
Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Dzierżyńskiego 22. 36366g

† Dnia 24 września 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie moja najdroższa żona, nasza kochana mama, teściowa i babcia, sp.
ŁUCJA EWA FILIPIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
Pozostają w smutku
mąż i rodzina
Os. Przyjaźni 9 m. 55. 3195-U3

† W dniu 26 września 1977 roku zmarła śmiercią tragiczną w wieku 81 lat nasza kochana siostra, bratowa i ciocia, sp.
WŁADYSŁAWA MACIEJEWSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku
RODZINA
Ul. Sienkiewicza 7. 3196-U3

† Dnia 26 września 1977 r. zakończyła swe pełne poświęcenie i ofiarności życie, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza mama, teściowa, siostra, bratowa, nasza najdroższa babunia i prababunia, przeżywszy 86 lat, sp.
WITA ANTKOWIAK
z domu Jankowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 11.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W smutku pogrążona
córcza z rodziną
Ul. Matejki 54 m. 3. 36296g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 września 1977 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, tatuś, teść i dziadek, przeżywszy 68 lat, sp.
FELIKS KURKOWIAK
Wyprowadzenie zwłok z kościoła, odbędzie się w środę, 28 bm. o godz. 15 na cmentarz parafialny w Komornikach.
Pogrążony w głębokim żalu
żona, dzieci i wnuki
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Szreniawa, ul. Mostowa 4. 36272g

† Dnia 25 września 1977 r. zmarł mój ukochany mąż, drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.
WŁADYSŁAW SZYMANEK
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem 10-lecia PRL.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Żmigrodzka 6. 3200-U3

